

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żybiński w Poznaniu.
Administracja i ekspedycja: Płac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyjne: Płac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi oddziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Exemplarze pojedyncze sprzedają się w eksp. po 2 gr.
Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen — Reklam od wiersza
drobnego 3 sgr. 6 fen. (Incl. tona.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

Przedpłata kwartalna
wyciśniętą w Poznaniu 1 tal. 15 sgr. w monarchii pruskiej
3 tal. 1 sgr. 6 fen. w Austrii 3 tal. 15 sgr. 6 fen. w Niem-
czech 3 tal. 15 sgr. 6 fen. w Anglii 1 £ 2 sgr.
w Szwajcaryi 3 tal. 15 sgr. 6 fen. w Danii 4 tal. 25 sgr.
w Włoszech 3 tal. 15 sgr. 6 fen. w Szwajcaryi 3 tal. 15 sgr.
6 fen. w Turcyi 28 fr. w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmujemy się w ekspedycyi, nieopłacone przedpłata w mo-
narchii pruskiej oraz w podległym do zwierzchności pruskiej
szwajcarsko-austriackim i włoskim krajom pozostawiamy.
W innych krajach zaś tylko przez pośrednictwo osób, które
posiadają pełnomocnictwo od władz lokalnych.

Reklama
nadawca reklam nie odpowiada za treść i błąd
drukarski.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
w Wroclawiu: **Kary & Przedochl**, Schuhrbucke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Horok**,
Luxembourg, Rue de Tournon No. 6 i **Mr. L. Ploński**, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubois**, directeur des salons de
ury do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstejn i Vogler**. — W Lipsku: **Eugeniusz Fort.**

POZNAŃ, 14 maja.

Austria zbroi ochotników — otóż najświeższa nowina a zarazem najbardziej ciekawa krytyczność obecnej sytuacji. Telegram wczoraj wieczorem otrzymany z Wiednia donosi nam, iż hr. Colloredo i burmistrz wiedeński wydali odezwę wzywającą do tworzenia oddziałów ochotniczych; podobną wiadomość podaliśmy czytelnikom wczoraj w Galicyi; przyczem to nas głównie uderzyło, że gdy we Lwowie ukazała się odezwa hr. Starzeńskiego, jednocześnie niemal namiestnik cesarski w Pradze odmówił zgłaszającemu się doń towarzystwu „Sokol” pozwolenia do odbywania ćwiczeń wojskowych, oświadczając, iż kwestya wojny nierozstrzygnięta, zatem o oddziałach ochotniczych mowy być jeszcze nie może. Czyżby więc w przeciągu godzin kilku położenie rzeczy tak dalece się zmieniło i kwestya wojny o tyle się rozstrzygnęła, iż uznano w Wiedniu za stosowne apelować do ludów beru rakuskiemu podległych, aby pospieszyli na pomoc monarchii? W każdym razie jest to krok ze strony Austrii tak stanowczy, iż dziś trudno się ludzi pokojowymi nadziejami.

Co do tworzenia legionów polskich ochotników w Galicyi, o czem wczorajszym telegram ogłoszono w dodatku nadzwyczajnym niedokładną podał wiadomość, otrzymujemy dziś od korespondenta naszego lwowskiego list, wyjaśniający całą tę sprawę. Korespondent pisze:

Lwów, 12 maja.
(7) Donosiłem wam już telegramem o odezwie regimentarza oddziału ochotniczego w Galicyi hr. Kazimierza Starzeńskiego.

Oto dosłowne brzmienie odezwy:
„Rodacy!
Po ciężkich da wszystkich wewnętrznych próbach Najjaśniejszy nasz Cesarz i Król wstąpił szczerze i otwarcie na kolej zbawiających reform, które mają zapewnić każdemu krajowi, w skład monarchii wchodzącemu, swobodny rozwój sił narodowych i instytucji samorządnych, podają zarazem szeroką i silną podstawę potęgę, znaczeniu i przyszłości państwa. To jednak we wszystkich prawie krajach z gorliwym uznaniem przyjęte i rozpoczęte dzieło zaraz na wstępie zwichniętym być może przez niebezpieczeństwo zewnętrzne, grożące całej monarchii, a tęp samemu stanowisku, swobodności i przyszłości każdego z osobna kraju. Rozmiary dane przygotowania do nastąpić mogącej walki, wskazują zarazem, jako wielkie i stanowcze jest jej znaczenie, jak dalece koniec jej będzie rozstrzygać o przyszłych w Europie stosunkach politycznych, o przyszłości państw, krajów i narodów.

W tej więc walce każda siła, poczucie swego istnienia mająca, która pragnie to znaczenie utrzymać, zająć musi swoje stanowisko, aby je mógł zachować w dniach zwycięstwa i ostatecznego rozstrzygnięcia. Wszystkie też kraje monarchii, które związały swoją przyszłość z kierunkiem, w tych czasach nadanym przez chlubnie nam Panującego, zgłaszają się z gotową dobrowolną pomocą, aby Go wesprzeć w ciężkich przejściach walki, i dobrowolnym udziałem w trudach złożyć na teraz i na potem dowód samowolnego swego bytu w monarchii, który czynem chcą utrzymać i czynem obronić.

W tym kierunku i nasz kraj nie zechce głosu nie podnieść. Wśród ciężkich niedoli i cierpień, które wszędzie indziej są udziałem naszych współziomków, my jedni pod berłem Najjaśniejszego Cesarza i Króla mamy swobodę i możliwość rozwijania sił naszych narodowych i krajowych; i jak istnienie i potęga państwa są nam w teraźniejszości tarczą w używaniu posiadanych praw, tak też z nimi się łączą, i z nimi tylko się łączą mogą wszystkie nasze na przyszłość nadzieje.

Zaszczycony przez Najjaśniejszego Cesarza i Króla chlubnym dowodem zaufania, będąc przez Niego powołanym i upoważnionym do formowania w kraju na czas trwania wojny odrębnego legionu, z samych ochotników krajowców złożonego, do Was się odzywam, Rodacy, i jakkolwiek nie przesadzam o postanowieniach, jakie kraj powożenie przez właściwe i legalne swoje organa, dziś już Was wzywam, byście

osobistém przystąpieniem lub dobrowolnym datkiem wsparli mnie w urzeczywistnieniu zadania, które podjąłem i które przeprowadzę z głębokim przekonaniem, że w niem, idąc za powołaniem Monarchy, dopełniając świętego obowiązku względem kraju, dla jego teraźniejszości, dla jego przyszłości.

Niech żyje Cesarz i Król!
Przez Naj Pana mianowany regimentarza Kazimierz hr. Starzeński.

Jaki rezultat ta odezwa mieć będzie, przewidzieć trudno. O ile wiem ma się oddział ochotniczy składać na teraz z pułku ufanów w mundurach o barwach polskich, z komendą polską. Oficerów t.j. poruczników i podporuczników, mianuje regimentarza, kapitanów przedstawia do mianowania cesarzowi. Oficerami mogą być tylko Polacy.

Hr. Starzeński bawi tu od dwóch dni i otrzymał od kilku naszych panów przyrzeczenie, że go wesprą konni i pieniężni.

Pogłoski, o których w ostatniej korespondencji wspomniałem co do kanclerstwa i zwolania sejmku trwają ciągle. Mówią nawet, że cesarz przybędzie do Lwowa i osobiście ten sejm zgi.

Reszta artylerji odchodzi właśnie z Lwowa. Tu pozostanie tylko wszystkie 4 baterie rezerwowych. Liczba koni zakupić się mających w Galicyi dla armii, oznaczona została na 20,000.

Wstrzymując się chwilowo od szerszych uwag nad projektem p. Starzeńskiego, tyle tylko powiemy, że dla Galicyi i uprawnionych jej życzeń pożądanym byłoby zapewne, gdyby rząd obok wezwania do tworzenia pułków ochotników, był zamianował równocześnie osobnego dla niej kanclerza, a tęp samemu dał jej pierwszą dotykałną ręką i auto n o m i i i s w o b o d, bez których z ciężkiego upadku po rządach Bachów i Smerlingów nie zdoła się podźwignąć. Powtarzamy, co już raz wypowiedzieliśmy, że nim Galicya nowe ofiary poniesie rządowi, wprzódy powinna żądać i otrzymać odpowiednie na przyszłość da siebie ręką i m i e.

Podczas gdy pomiędzy Austrią a Prusami zbliża się coraz bardziej chwila wybuchu walki, a korespondencya dyplomatyczna pomiędzy obu gabinetami zaoficjalnie odpowiada p. Bismarcka, odrzucająca wszelkie propozycje hr. Mensdorffa w sprawie księstw nadelbańskich, — na Południu zdaje się za chmur przedziarac promień, zwiastujący pogodę. Nieraz już na tęp miejscu wyrażaliśmy nasze powątpiewanie, aby Austrią na serjo pragnęła wojny na dwóch punktach, któreby bodaj mogły ponownie wypaść do niej. Dla tego sądziliśmy zawsze, że powodując się rozumną i zdrową polityką, potrafi w chwili ostatecznej poświęcić dla ocalenia swego stanowiska mocarstwa pierwszorzędne, kawał krainy, nieprzynależącej jej nie prócz kłopotów w udziale, bo nie przylączonych do monarchii habsburskiej dobrą wolą ludności, ale mieczem zdobywczym. Lohyt księcia Napoleona we Włoszech, a hr. Aresę w Tuileryach, następnie podróz p. Visconti-Venosta przez Wiedeń do Carogrodu, wreszcie misya hr. Müllena, wysłanego przez księcia Metternicha do Wiednia, utwierdzają nas w przekonaniu, że pomiędzy gabinetami wiedeńskim i włoskim za pośrednictwem francuskiego w istocie toczą się poufne układy, mające na celu ustąpienie Wenecyi Włochom za wynagrodzeniem pieniężnym i odpowiednimi gwarancjami na przyszłość. In d. Belge która miewa zwykle dobre informacje, coraz wyraźniej od kilku dni o układach tych wspomina, napykając nawet, że Austrią w zasadzie już się zgodziła na sprzedaż Wenecyi, że przeciw pragnie zatrzymać da siebie znany czworobok forteczny, któryby klinem wbił się w posiadłości włoskie i strzegł granic południowych rakuskiego cesarstwa. Wieści te tyle mają za sobą prawdopodobieństwa i w razie urzeczywistnienia taką izolacją zagrażają Prusom, że giełda berlińska przyjęła je w sobotę najzupełniejszym, oddawna niepraktykowanym popołchem. O ile papiery pruskie spadły, o tyle austriackie się podniosły i do końca utrzymały się w podwyższonych kursach. Najlepszy to barometr, z jaką korzyścią połączone by było dla Austrii zgodne porozumienie się z Włochami.

Zbliżenie się Austrii i Francyi, oraz wachająca się postawa Włoch, wywołały z drugiej strony ożywiony ruch pomiędzy Petersburgiem a Berlinem. Znany jenerał książę Wittgenstein bawi obecnie w stolicy pruskiej

i kilkakrotnie naradzał się już z hr. Bismarckiem, a rosyjski kurjer ks. Leon Radziwiłł w tych dniach świeże przywiózł do Berlina depesze, którym wielką przypisują wagę — Jednocześnie donoszą o posuwaniu się wojsk rosyjskich w kierunku Krakowa.

Patrie, zaprzeczając pogłoskom o zbrojeniu się Francyi, dodaje przeciez, że w obec grożącej katastrofy Francya będzie zmuszona postawić dwa korpusy obserwacyjne w okolicy Lugdunu i nad Renem.

Opinia publiczna w Anglii zaniepokojona w najwyższym stopniu upadkiem finansowym najznaczniejszych domów bankowych w City, nawet takich, których kolosalna podstawa pieniężna zdawała się móżd wytrzymać wszelkie możliwe burze. Ostatnie wiadomości z Londynu w ponurém świetle wystawiają popółch od kilkudziesięciu lat nie znany, który ogarnął publiczność tego miasta. Krocie tysięcy ludzi oblegają domy bankowe i handlowe w City, pieszczą po walor depozytów, żadna firma nie przedstawia już dostatecznego zabezpieczenia, kredyt i zaufanie znikły zupełnie, odkąd dwa tak powszechnie cenione domy jak Overend, Gurey i Sp. i Sir Morton Peto wypłyły zawieszę. Pierwszy z tych domów założony, zamieniony został w przeszłym roku z starodawną zaszczytnie znaną firmą prywatną na spółkę komandytowa na akcyje z kapitałem zakładowym 5 milionów funt. szterl. (około 35 milionów tal., z których 10 milionów talarów gotówką wniesiono); — drugi zaś dom był przedsiębiorcą budowy kolei żelaznych w Indjach, we Włoszech, w Austrii i Anglii i liczony był także na miliony funtów szterlingów. W takim położeniu rzeczy rząd angielski zdecydował się zawieszę natychmiast akt parlamentu z r. 1844, wniesiony — jak wiadomo — przez Roberta Peela, na mocy którego niewolno bankowi angielskiemu wydawać wciągę banknotów, jak posiada złota i srebra lub walorów państwa, i upoważnił go do wydania 5 milionów funt. szterl. papierowych pieniędzy, celem dyskontowania weksłów kupieckich. Zawieszę podobne aktu bankowego zdarzyło się tylko dwa razy dotąd w latach 1847 i 1857 i to na krótki czas. Zobaczmy, jak Anglia przebędzie niezmiernie obecne przesilenie; tymczasem podniósł bank angielski dyskonto na 10 procent.

Wiadomości rządowe.

Rozporządzenie
względem prowizji na umowie polegającej.
My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski i t.d., rozporządzamy na podstawie artykułu 63 karty konstytucyjnej z 31 stycznia 1850 na wniosek naszego ministerstwa stanu, co następuje:
§ 1. Istniejące ograniczenia stopy procentowej na umowie polegającej i wysokości ich konwencyonalnych, które się zamiaszt prowizji — na przypadek nieuiszczenia pożyczki w oznaczonym czasie — zwykły stypulować, znoszą się da tych pożyczek, dla których zabezpieczenia nie zastawiano własności nieruchomości.
Pożyczki takie móżd dłużnik, choćby późniejszy termin zapłaty był umówiony, k-żdej chwili wypowiedzieć i po upływie trzechmiesięcznego przeciągu czasu spłacić, jeżeli tylko stopa procentowa lub kara konwencyonalna 6 procent przezchodzi.
§ 2. W razie zwłoki w zapłaconiu takiego kapitału (§ 1), jeżeli nie umowiono wyższej stopy procentowej nad zwykłą stopę prowizji ze zwłoki wynikającej, natenczas wyższa ta stopa daje także miarę da prowizji ze zwłoki płynącej.
§ 3. Prywatnoprawne przepisy względem odetek złożeńych i przepisy wydane dla przemysłowych instytucyj zastawowych pozostają niezmiennymi przez tę ustawę.
§ 4. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na dowód z własnoręcznym naszym podpisem i wyciśnięciem królewskiej pieczęci.
Dan w Berlinie, 12 maja 1866.
(L. S.) Wilhelm.
Hr. Bismarck. Bodelschwingh. Roon. Hr. Itzenplitz. Mühlner.
Hr. Lippe. Selchow. Hr. Eulenburg.

Npan raczył Klare Zuzanne Maryę Magdalęną Elżbietę Hitzig, córkę tajnego radcy rejencyjnego Hitziga w Berlinie, wnieść do stanu szlacheckiego.

Obwieszczenie.
Zakaz debitu pocztowego wychodzącej w Wiedniu gazety „Die Presse“
wyrecony obwieszczeniem z 23 kwietnia, znosi się niniejszém.
Berlin, 12 maja 1866.
Minister spraw wewnętrznych.
hr. Eulenburg.

Literatura zagraniczna.

II.
Geschichte der preussischen Politik, von Johann Droysen. III Theil, II Abtheilung. — Der Staat des Grossen Kurfürsten. Leipzig 1863.

(Dokończenie.)
Śmielej nie fantazyował zapewne jeszcze dotąd żaden historyk pod suchymi przyborami doktryneryzmu i erudycyi. Jeszcze raz upatrywać w tęp jakiś liberalny, ogólny interes niemiecki, co nie było niczém więcej, jak szczęśliwym rezultatem uwiecznioną spekulacją dynastyczną i monarchiczną, to rzeczywiście troszeczkę za mało nawet na najśmielszą licencyę historyczną! — Zbliżamy się teraz do najciekawszego ustępu w dziele p. Droysena, potrzebującego tylko stanowiska polskiego ku należytemu ocenieniu i zrozumieniu. Rzeczywiście nie zdarzyło nam się oddawna czytać coś równie zajmującego, równie poruszającego naszą dumę i nasze uczucie. Na szczęście zaciemnia tu gołajski serwilizm p. Droysena bardzo niewiele i bardzo nieszkodliwie prawdę historyczną. Rozdział, o którym mowa, nosi tytuł Souverainetät oder Libertät i opowiada o nieznaną całkiem dla czytelnika polskiego, a przecież tyle ważną dlań wewnątrz walkę, między elektorem a miastami i stanami Prus książęcych. Kraj ów, ustąpiony elektorowi przez traktaty welawsko-bydgoskie na wieczną niezależną własność, kochał swe swobody, upatrywał je w jedną ręką i ich istnienia w związku z Polską; obawiał się niesłychanie twardej, militarnej-biurokratycznej rządu elektorskich i domagał się natarczywie połączenia z Rzeczpospolitą, twierdząc, że korona polska, z którą go wiązały dawniejsze traktaty, nie miała przynigdy prawa po-

zbywać się Prus książęcych na rzecz elektora. W epoce między rokiem 1657 a 1663 panowało w Prusach książęcych nieledwie takie samo usposobienie, jakie dwieście lat poprzednio spowodowało wybuch przeciw Krzyżakom i wezwanie przeciw nim pomocy polskiej. Szczypta tylko rozum polityczny, szczypta przedsiębiorczości i siły ze strony króla i mężów stanu polski, a Europa byłaby w przeciągu dwóchset lat spoglądała w tych samych nieledwie mijskach na toż samo ciekawe widowisko słowiańskiej Polski, przyzywając przeludność niemiecką na obronę swych swobód przeciw absolutystycznym zachciankom i dążeniom żywiołów własnych. Do liczących fałszerstw dokonywanych przez historyografię niemiecką, należy i to, że emancypacyę Prus z pod panowania krzyżackiego przedstawia ze strony polski jako podbój; panowanie jej tutejsze jako ucisk żywiołu niemieckiego przez żywioł słowiański; rezultaty traktatów welawsko-bydgoskich i późniejsze wypadki z końca XVIII wieku, jako czynny oswobowienia żywiołu germańskiego z pod przewagi słowiańskiej. Najpowierzchniejszą znajomością dziejów tymczasem, co więcej, gniewnie oburzenie i miotania się takich nawet fałszerzów historyi, do jakich niepodobna nie zaliczyć pana Droysena, dowodzą ten nieulegający wątpliwości fakt, że swoboda germańska, że samorząd gmin, miast, szlacheckich stanów, a nawet kościoła, — jedném słowem wszystkich elementów składających się na całość ówczesnego społeczeństwa germańskiego w Prusach, wyciągały rozpaczliwie ręce do polski, błagając jej pomocy, błagając opieki nad całym swém samorządem, gorąco pulsującym życiem przeciw rządowi napród krzyżackim, a później elektorskim, rządowi, które w organizm dotychczasowy obceowały wprowadzić spokój i pogodę bezmyślną jednostajnością administracyi biurokratycznej i kaprałskiego kija. Fakta te, niewątpliwe w swęj prawdzie, oczywiście jak na dłoń, stanowią niemały zaszczyt przeszłości polskiej; sterczą żywym pomnikiem na

jej chwałę. Stan rzeczy po roku 1657 w Prusach książęcych ciekawszy nieledwie od epoki Związku Jaszczurkowego i agitacyi Jana i Gabriely Baysejnowa na dwieście lat poprzednio, a co więcej nie zbywa mu na wielkich, tragicznych istnie zakłaniach i przeciwnościach, na które w ciągu późniejszego opowiadania będziemy się starali zwrócić uwagę. Powtarzamy raz jeszcze: stany szlacheckie, miasta, a nareszcie i kościoły nawet oświadczają się stanowczo za Polską, za bezpośredniem z nią połączeniem, za przywróceniem lenniczego stosunku elektora, przeciw jego bezpośredniemu i wyłącznemu rządowi. Co się tyczy kościoła, jest on w Prusach książęcych od czasu apostazyi księcia Albrechta luterskim; elektor brandenburski natomiast jest wyznania reformowanego czyli kalwińskiego. Ztąd obawa luteranizmu pruskiego, aby czasem w skutek rządów elektorskich nie uległ znieawidzonemu kalwinizmowi; ztąd przychylność dla polski a wstręt do Brandenburski; ztąd to nareszcie brzmiały wszystkie nieledwie amony Prus kazaniami, przemawiającymi gorliwie za Polską, za Janem Kazimierzem, przeciw Brandenburski i przeciw elektorowi. Podobna opozycya, jej siła i zgoda obrócone tylko ze strony żywiołów protestanckich lub germańskich przeciw zachciankom władzów katolickich, romańskich lub słowiańskich, wzbudzały podziwienie, współuczucie i uznanie ze strony historyków niemieckich. W obecnym przypadku wywołują tylko serwilistyczne gniewy p. Droysena, który oburzając się na te obawy doprowadzonej do ostateczności swobody pruskiej, opowiada przeciw szczegółowej ich przebieg. — naturalnie nie w innym celu, jak tylko aby swego bohatera pochwalić, że nad tą krnąbrnością niesfornych poddanych odniósł nareszcie świetny triumf, wytaczając działa na ulice Królewca i zrzucając głowy cenniejszych przewodników opozycyi. Demokrata gotajski, pan Droysen, lubuje niesłychanie w podobnych widowiskach triumfu siły... Zwróćmy się w kilku słowach

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 9 maja.
(7) Artykuł Dzień Poznański pod napisem „Galicya w obec wojny“ bardzo dobre sprawi tu wrażenie i dziwnie zeszędł się z artykułom Interszyj Gazety Narodowej „Ostrzeżenia, słusznie Galicya, by się zbityo dla Austrii nie zapalała, przypomnienie, że interes polski wymaga dzisiaj spokoju i wprzchnienia po strasznej katastrofie, i wskazuje, że w sprawach kraj urwaje wszelki sentymentalizm, że Galicya powinna oddać cesarzowi co cesarskie, dostarczyć rekruta i zapłacić podatki, ale na tęp i skończyć. Sens moralny artykułu waszego, na który zresztą, zdaje mi się, każdy rozsądny i zimno na rzeczy patrzący Polak pisać się musi, jest ten, że Polska w obec wkrótce wybuchnąc mającej walki ścisłe neutralne powinna zająć stanowisko.

W podobnym duchu, choć z innego powodu, przemawia i Gaz. Nar. Nadeszły tu wiadomości z Włoch, że emigracya polska zamierza we Włoszech tworzyć legiony polskie i iść przeciw Austrii, a tęp samemu wsiarac pośrednio Prusy. Owóż z tego powodu wskazuje Gaz. Narodowa: „Jeszcze dzisiaj sytuacya europejskiej polityki mgła okryta, jeszcze niewiadomo jak się ugrupują mocarstwa, po czyjej stronie stanie Moskwa, jeszcze Prus Polaków skazanych przez sąd berliński za udział w powstaniu r. 1863 trzymają w fortecach swych w więzieniu i majątki ich sprzedają da ściągnięcia kap. pieniężnych, a już część wychodzący idzie Prusom pośredniow pomocą, a dalej (opuszczam ustęp o artykule, z powodu którego skonfiskowano Dzień Pozn.), powiada Gaz. Nar.: „Widac, że my Polacy skazani jesteśmy na to, aby się oczapać wszędzie wreszcie najdalszych mroniek, kierować uczuciami w polityce a nie rozumem stanu, nie czekać nigdy wyjaśnienia sytuacji politycznej, lecz na oślep lecieć.“ Owóż sens moralny tego artykułu jest w gruncie rzeczy ten sam, co i waszego do Galicyi wystosowanego, tj. że Polacy powinni czekać, nie powodować się uczuciami lecz rozumem, że słowem: ścisłą zachowywać powinni neutralność. Dziś istotnie tylko taka polityka jest dla nas odpowiednią i jak głupstwem jest formowanie w chwili obecnej legionów polskich dla niesienia pomocy tym lub owym przeciw Austrii występującym mocarstwom, tak i głupstwem jest unoszenie się zapałem wojowniczym naszej ludności przeciw Prusom, zapalanie się i entuzjazmowanie dla Austrii, dla tego, że wychodzącym ze Lwowa oddziałom przygrywają kap. wojskowe marsza na nute nam najdroższą „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Słusznie wołacie: „Pas trop de zèle!“ Wdzięczni wam więc jesteśmy za wasz tak w porę daną Galicyi radę, za wasze otwarte do Polaków w Galicyi odezwania się.

Lwów, 10 maja.

(7) Wstrzymywałem się z wysłaniem niniejszej korespondencyi, bo tyle i tak niby z wiarogodnych źródeł wpływających obiegało pogłosek o manifeste cesarskim, którego przybicia po rogach ulic co chwila wyglądano, że myślałem, iż będę wam w stanie donieść co stanowczego w tym względzie. Pogłoski te jednak nie sprawdziły się dotąd; z obowiązku mego winieniem je przeciw zarejestrować, bo pogłoski tego rodzaju są zwykle albo zapowiedzią faktu mającego nastąpić, albo wyrazem życzeń tych, którzy je roznoszą. Owóż od dwóch dni opowiadają, że na radzie ministrów w Wiedniu pod prezydencyą cesarza odbytej, uchwalono między innymi także manifest do ludności Galicyi i to pod napisem „Polacy!“ Treścią manifestu ma być wezwanie Polaków, by nieśli pomoc zagrożonej od wspólnych wrogów wspólnej ojczyźnie austriackiej, by z uwagi, że rząd musi z Galicyi wyprowadzić wszystkie swoje wojska, tworzyli na koszt kraju oddziały ochotników dla obrony kraju i gwardye narodowe. Dalej dodają, że manifest ma wykazywać, iż Polacy w Galicyi większych swobód używają, większego ich narodowość doznaje poszanowania i swobodniej istnieć i rozwijać się może, niż w którejkolwiek innej części dawniej polski, że więc cesarz liczy na wierność Polaków galicyjskich i dla tego pozwala: by oddziały zbrojne krajowe zupełnie niezawisłe się uorganizowały, pozwala na unanudrowanie

polskie, na barwy i kokardy polskie, na komendę polską i na oficerów polskich. Niedosć na tem. Manifest — zawsze podług owych pogłosek — ma oświadczać, że w razie, jeżeliby siły galicyjskie okazały się niedostatecznymi do obrony kraju, w takim razie wyznaczy rząd z każdego pułku galicyjskiego odpowiednią liczbę kompanii, które do oddziałów ruchomej gwardii narodowej będą przydzielane. W końcu, aby dać zupełną co do zamiarów rządu gwarancję, ma być sejm krajowy zwołany i zamianowany kanclerz nadworny dla Galicyi, podług życzenia kraju przez sejm objawionego i to z pomiędzy trzech kandydatów, których sejm cesarski proponuje. Dodam nareszcie, że roznosiciele tych pogłosek powiadają, że dowódca oddziałów ochotniczych w Galicyi zachodniej zamianowanym zostanie hr. Starzeński, były pułkownik wojsk austriackich, oddziałów w Galicyi wschodniej zaś dowódca podpułkownik w służbie czynnej Rodakowski, a naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych krajowych mianują pod sekretem generała Kr. Chciałem na tem skończyć, gdy mi właśnie dla skompletowania tych więcej niż niepodobnych do prawdy pogłosek opowiedziano, że z podobnymi kubek w kubek zamianami ma się nosić Rosya, że wycofuje wojsko swoje z Kongresówki, że przywraca konstytucyą z r. 1815, że organizować zamysła armią polską itp.

Lecz teraz już dość o tem. Rozmowa i opartych na tych pogłoskach innych pogłosek, wcale nie przytaczam, zdaje mi się bowiem, że już i tak za wiele straciłem czasu zapisując te z ust do ust przechodzące wieści, dodając jednak w końcu muszę, że te, jakkolwiek potwornie niepodobne do prawdy wieści, znajdują wiary nie tylko u klas niższych, lecz nawet u ludzi poważnych, a nawet jeden z posłów naszych stojący z kołami wojskowymi w stósunkach z najlepszą wiarą powtarzał mi powyższe przytoczone pogłoski wyprowadzając z nich więcej niż śmieszne wnioski. W ogóle są te pogłoski zbyt charakterystyczne, jak żebym je mógł być zupełnie pominać milczeniem.

Przechodząc do faktów, winniem potwierdzić wszystkie moje dawniejsze doniesienia o uzbrojeniu austriackich i na wielką skalę przedsięwziętych przygotowaniach do wojny. Lwów jest od tygodnia formalnym obozowiskiem. Na wszystkich do Lwowa i ze Lwowa prowadzących traktach dniem i nocą snują się wozy z żołnierzem powołanym do pułków. Wszelkiej broni rezerwicy i urlopicy napełniają place i ulice, pod magazynami wojskowymi i zbrojowniami tłumy tych wojskowych odbierają mundury, broń, przybory wojskowe. Codziennie nadto przybywa po kilka batalionów czwartych z prowincyi z obwodów wschodnich, by na dzień drugi, a często i tego samego dnia odjechać koleją na zachód. Napływ i odpływ tych wojsk jest tak wielki i pospieszny, że niepodobnym jest podać dokładnie nazwy pułków przybywających i ubywających, gdyż zmiana jest zbyt szybka, a rozkazy i przeciw rozkazy tak nagle i niespodziewanie przybywają, że nawet wyżsi wojskowi i urzędnicy komendy jenerałkiej dokładnych o ruchu nie mogą udzielić wiadomości.

Wiedeń, 11 maja.

Zapomniałem we wczorajszym liście wspomnieć o powinowactwie, jakie zachodzi pomiędzy oświadczeniem półrządowego dziennika Const. Oesterr. Ztg a artykułem paryskiego Constitutionnela. Słyszałem, że rząd tutejszy został objaśniony przez ambasadora francuskiego co do doniosłości mowy w Auxerre. Gabinet austriacki miał się przekonać o szczerości zamiarów i dobrém usposobieniu cesarza Francuzów dla Austrii z oświadczenia księcia Gramont, że „przeobrażenie w mowie cesarza w Auxerre zawarta, dana jest Prusom“. W skutek tego dziennik półrządowy został upoważniony do oświadczenia, iż „stósunki między Austrią i Francją są zaspokajające“, a w dalszym ciągu artykułu, że mowa rzeczona ściągą się nie do Austrii, tylko do Prus. Jednocześnie wytosował w formie objaśnienia Const. Oesterr. Ztg artykuł na wszystkie strony telegrafowany.

Taki ma być, jak mnie zapewniają, nexus causalis między oświadczeniami półrządowymi. Czy szczere, to inna kwestya; ktoby się zresztą w dzisiejszych czasach tak bardzo w polityce skrupulizował. Od czasu, jak przez rozbiór Polski pogwałcono prawo narodów i wszystkie zobowiązania się mocarstw świata przyjęły charakter prowizoryczny, nie można się dziwić, że wielkie wypadki polityczne mierzą się tylko miarą siły surowej.

Tem dniami rozpocznie się większy ruch wojskowy, o ile ten bezpośrednio obją się o Wiedeń; ztąd bowiem tego tygodnia wyruszy na ośm pułków piechoty do Czech. Pułk konny odmaszerował, tj. pułk (węgierski) huzarów, noszący nazwę huzarów króla pruskiego.

Pogranicze wojskowe tak wypróżnione, że same baby i dzieci pozostały. Powiadają, że 50 batalionów, których kadry uzupełnione, wymaszerowały do Włoch.

Dwóch arcyksiążąt obejmuje komendy. Ważne miejsce komendanta Wiednia i niższej Austrii objął arcyksiążę Karol Ferdynand, syn sławnego arcyksięcia Karola feldmarszałka, urodzony 29 lipca 1815 i brat głównie komenderującego we Włoszech arcyksięcia Albrechta.

Drugi arcyksiążę Józef obejmuje brygadę kawalerii węgierskiej w Cieszynie.

Jest to syn Palatyna węgierskiego, arcyksięcia Józefa, i brat arcyksięcia Szczepana, tylko z innej matki. Matka Szczepana była księżna Anhalt-Bernburg-Schaumburg, Józefa zaś księżna Württembergka, córka ks. Ludwika Fryderyka Aleksandra — Arcyksiążę Józef urodzony w r. 1833.

Dotychczasowy komendant Wiednia jenerał hr. Thun obejmie dowództwo korpusu, skoro przyjdzie do wojny.

Profesor i sławny operator. Dumreicher ofiarował łącznie ze swemi uczniami (Operationszöglinge) swe usługi ministeryum na czas wojny, którą to ofiarę przyjęto z wdzięcznością.

Wczoraj prof. Dumreicher oświadczył przy okazji operacyi klinicznej swym asystentem i uczniem, że w razie wojny oni obejmą dyrekcję nad lazaretem połowym tuż za linią bojową, żeby dawać pomoc chirurgiczną tym ciężko rannym, którzy nie mogą być transportowanymi do odległych szpitali. Profesor D... polecił na końcu wszystkim, żeby się zaopatrzali w potrzebne chirurgiczne instrumenta. Wied. Gazeta ogłosiła rozporządzenie bardzo na czasie, bo umożliwiała ochotnikom wejście do pułku, który im przypadnie do smaku, i obranie sobie broni i korpusu armii według upodobania.

Chcivi wawrzynów mają łatwość spróbowania odwagi i szczęścia. Ks. Szwarzenberg zamysłał się zająć losami rodziny tych ludzi, którzy powołani do wojska, — naturalnie, że kosztem subskrypcyi w całej monarchii. Mało kosztów osobistych a dużo rozgłosu. Powiadają, że książę Montenegro ofiarował Austrii wystawienie kilku tysięcy ludzi na granicy w południowej Dalmacyi, którzy mają strzedz granicy państwa (w tej części) przeciw możliwym napadom Włoch. — Nim Włochy przyjdą, Czarnogórcy byłiby żywieni, bo tam ma być wielka bieda. Ochotników meksykańskich rozpuszczono na urlopy nieograniczone w skutek protestacyi posła amerykańskiego we Wiedniu.

Paryż, 9 maja.

M: — Do dziś dnia jeszcze wszystkie dzienniki analizują doniosłość mowy cesarza, w obec teraźniejszych wypadków; oceniają mowę względnie do otaczających okoliczności, a chociaż wszyscy, mniej więcej byli przekonani, że mowa ta była jakby odpowiedzią na politykę Thiersa, której większość ciała prawodawczego z takim zapałem przyklaskiwała, tylko jedna Patrie, której więcej jest wolno ze względu jej charakteru i dążności (jest to l'enfant terrible cesarstwa) zadąsała silnie i otwarcie, uważając mowę cesarza jako zadośćuczynienie za odrząd wyrządzoną sumieniu narodowemu.

Z naszej strony już w poprzedzających listach wypowiedzieliśmy zdanie nasze o znaczeniu mowy, oraz o chwili do jej wypowiedzenia wybranej, pojmujemy konieczność takowego wystąpienia władzy, w obec powikłań tak groźnych i przy nieodpowiedzialności ministerjalnych przemówień; lecz dziwnas taka niezręczna usłużność Patrie, która tem samem zbyt wielkie nadała znaczenie stronie przeciwniej — a nawet niesłusznie i niepotrzebnie!

Możnaby przypuszczać, co zbyt byłoby na ręce przeciwnikom cesarstwa, że przedstawiciel władzy we Francyi występował w Auxerre nie w skutek głęboko poczutej potrzeby i sumienia obmyślanego planu, lecz pod wpływem chwilowego rozdrażnienia. — Mężowie stanu, mający kierować wypadków biegiem, unosić się nie mają prawa i niepewności, obowiązków ich umieć w razie potrzeby zapał obudzić, spożytkować go i nim kierować, lecz sami winni być ogledni i przewidzieć wszystko i wszystko obliczyć, nie zostawiając nic na los przypadku.

Całe zachowanie się gabinetu Tuilleryjskiego w obec wypadków bieżących, jak również polityka przeszła ogledna a jednakowa cesarza, nie pozwala tego wystąpienia kłaść na karb rozdrażnienia, lecz każe donośność jego słuszenie oceniać.

Dzienniki angielskie wszystkich mniej więcej odcieni, w ten sposób właściwie zrozumiały to wystąpienie bezsprzecznie; niektóre z nich niepochwalały tego stanowczego kroku, ale nikt niepodejrzywa, by to było owocem nerwów tylko, co się stało w skutek głębokiego namysłu. Dnia wczorajszego obiegła po Paryżu pogłoska o kongresie projektowanym przez Anglią i Rosją; pogłoska ta puszczonej była przez korespondentów z Londynu. Dodawano do niej następujące komentarze, że Austriya przychyliła się do kongresu, byle tylko na nim nie było mowy o Wenecyi, Rosya zastrzega sobie, ażeby nawet wzmianki o Polsce nie zrobiono, Prusy warują uszanowanie swych praw w księstwach nadbaldzińskich itd.

Pogłoska ta jednak trwała krótko, bo zaledwie do przyścia poczty wieczornej, która przyniosła wiadomość o interpelacyi Cadogana w parlamencie angielskim i o odpowiedzi Clarendona.

Ludzie wierzący w możliwość utrzymania pokoju, a przynajmniej pragnący go szczerze, niepoprzestali na tém zaprzeczaniu, i puszczonego w obieg wariant następujący: że w Londynie miały miejsce narady prywatne mężów stanu i przedstawicieli rządów i że na tych naradach postanowiono czynić starania celem utrzymania pokoju. Giełda jednak straciła widocznie wiarę w podobne pocieszające nowiny, nie podniosło to bowiem ani na pół centyma kursu papierów. Zjawienie się we Włoszech dekretu królewskiego o formowaniu oddziałów ochotni-

czych, których dowództwo ma być powierzonym Garybaldemu, rozwiło do raszty, wszystkie rojenia o kongresie i pokoju możliwym.

Fakt to wielkiego znaczenia, jest to wypowiedzenie się jawne rządu włoskiego, pogróżka otwarta, więcej mająca donośność niż zbrojenia się i liczne przygotowania.

Tymczasem ciało prawodawcze pracowicie studjuje nowe do praw projektu, wnioski zjawiają się obficie, komisye zwołane są nowymi propozycjami do tego stopnia, że nie są w stanie podołać pracy wygotowania sprawozdań. Z pośród wielu nowych musimy wspomnieć kilka wniosków, zwracających na siebie szczególną uwagę.

Pierwszy wniosek, podany do komisji budżetowej podpisany przez pp. Simon, Carnot, Garnier-Pagès, Picard, E. Pelletan, Havin, żąda przeznaczenia z summ ministeryum spraw wewnętrznych 100.000 na wykupienie wieży Joanny d'Arc w Rouen. Drugi wniosek p. Belmontet, dotyczy owego sławnego długu angielskiego, owych 64 milionów, należnych jakoby Francyi.

Nie tak jeszcze dawno p. Gladstone oświadczył izbom, że sprawa ta została ostatecznie załatwiona jeszcze w r. 1858. Na to oświadczenie p. Belmontet odpowiada wnioskiem, złożonym w komisji budżetowej ciała prawodawczego. Wniosek ten da się streścić do punktów następujących:

1) Ażeby zasada długo była rozstrząsaną i uznaną w ciele prawodawczem.

2) Ażeby ciało prawodawcze zażądało od rządu, zrobienia kroków potrzebnych celem utworzenia komisji międzynarodowej, z delegatów dwóch krajów złożonej, dla ostatecznego zakończenia tej sprawy.

3) Ażeby komisya budżetowa dołożyła starań celem ogłoszenia drukiem i rozdania członkom izby wszystkich dokumentów dotyczących tej sprawy.

Dziś cesarz odbył przegląd wojsk na placu Carrousel i na dziedzińcu Tuilleryjskim — towarzyszyli mu, książę Oranii, książę Duński i książę następcy tronu cesarskiego.

Jenerał Prim ma jutro przybyć do Paryża, co zupełnie obala pogłoski o dowództwie, które rząd włoski miał jakoby powierzyć zwycięzcy Sierra Morena.

Pomimo pory wiosennej bale nie ustają; w poniedziałki zwyłe miejsce bale w Tuilleryach, oprócz tego w pałacach ministrów zwykle najmniej dwa razy na tydzień w przecięciu, zbiera się kwiat bawiącej się publiczności paryskiej.

PRUSY.

Berlin, 13 maja. Dzisiaj i wczoraj nie zaszły żaden fakt ważniejszy w Niemczech, któryby mógł powszechną na siebie zwrócić uwagę. Ogólna sytuacja polityczna nie się nie pogorszyła i nie dziw, bo rzeczy doszły już do najwyższego stopnia naprężenia, tak że każdy krok dalszy może być tylko albo bezpośredniem rozpoczęciem wojny, albo pośredniem jej wypowiedzeniem przez postawienie ultimatum z jednej lub drugiej strony, lub zajęcie militarne jakiego państewka niemieckiego np. Saksonii, które będzie niechybnym hasłem do boju. Jakże jest obecnie usposobienie króla, od którego ostatecznie decyzya wojny lub pokoju zawisła, dowiadujemy się dzisiaj z przemowy jego, zamieszczonej w N. Evangel. Kirchen Ztg, którą miał 4 maja do zgromadzonych na konferencyi księcia w Berlinie prezydentów konsysteryalnych i jeneralnych superintendentów. Słowa te przychodzą dosyć późno do wiadomości publicznej, bo aż w tydzień po powiedzeniu, podczas gdy słowa cesarza Francuzów w Auxerre niemal tego samego jeszcze dnia wprawiały w ruch wszystkie druty telegraficzne Europy. Król mówił o ważności chwili obecnej, wyraził swą gorącą chęć utrzymania pokoju, lecz dodał zarazem z grązką, że są okoliczności i stósunki, które nie pozwalają chcieć à tout prix pokoju po za wytknięte granice.

Wedle doniesień Kreuz Ztg, minister spraw wewnętrznych zaważał już rejencyje do pospiesznego sporządzenia list wyborczych i to na podstawie dotychczasowych rozporządzeń. Obawy więc o okrojowanie nowej ustawy wyborczej były płonne. Prawyborcy odbędą się już w środku czerwca.

Do hr. Bismarcka, który ze wszystkich stron od władz i osób „lojalnie usposobionych“ odbierał powinowactwa szczerze i żarliwie unikniętego niebezpieczeństwa, zaczynają teraz dochodzić listy bezimienne, w duchu zupełnie przeciwnym napisane, bo wyrażające ubolewanie z powodu nieudania się zamachu i grożące nowymi skuteczniejszymi napaściami. Do jakiego stopnia osoba jego w Niemczech jest znienawidzona, dowodzi nam artykuł jeden w urzędowej Oesterr. Ztg, o którym możemyśmy dla pewnych względów prasowych wcale nie wspominać, gdyby go Kreuz Ztg dosłownie nie podała. Zawiera artykuł ten lekarskie rozpoznanie (diagnosis) stanu zdrowia prezesa pruskiego ministeryum, w którym bez ogródki jest wypowiedziane, że hr. Bismarck cierpi mocno na pomieszenie zmysłów. Lekarz ów, który zajął do rozpoznania, powiada, że zbliżał się do niego z najwyższą nienaścią, odszedł zaś z uczuciem litości, widząc jego chorobę. Radzi zaniechać wszelkich konferencyi, zebrań ludowych, rezolucyi i po prostu zwołać do grędyżki lekarskich syndyków koronnych w Berlinie, ażeby o stanie zdrowia ministra orze-

kli. Nie wiedzieć, czy bardziej tutaj podziwiać owego lekarza, lub też redakcyi urzędowego organu, takie rzeczy bez zastrzeżenia zamieszcza.

W seszją środę przesłuchiwała deputacya sądowa Bismarcka w sprawie zamachu na jego życie. Okazał ztąd, że cztery kule trafiły ministra; jedna w płeć, dwie dziury w paletocie, wchodząc i wychodząc, została zaś w piersi, lecz wszystkie tak słabo, że, przeszły przez odzież, od kości się odbiły, zostawiając kontuzyą i napuchnięcie skóry.

O Blindzie piszą z Hohenheimu, gdzie aż do 9 września uczęszczał na odczyty akademickie, że się wielką pilnością i gorliwością do nauk odznaczał. Odchodząc z Hohenheimu, by puścić się w podróż w celach agronomicznych, umiał sobie od profesorów zjednać listy polecające do komitetów agronomów niemieckich.

W Frankfurcie odbyło się 11 mb. pierwsze posiedzenie wydziału reformy związkowej. Słychać, że wiedeński w zasadzie zgadza się na projekt pruski, lecz zażądał, by poszczególna trybu wyborcza. — Z Monachium przysłał, że zaprojektowaną została nowa konferencya strów państw średnich i mniejszych, która już w tygodniu ma nastąpić. Dzień i miejsce zebrań jeszcze nie jest stanowczo oznaczone. Według Altonaer Merkur wzmianka Austriya wojska swe w Holsztynie, uzupełnia kompanie, dotychczas po 20 ludzi liczące, do liczby 100. Dowiadujemy się także z tego dziennika, że Austriya te za kontyngens związkowy uważa.

Nadzwyczajny dzisiejszy dodatek do Staatszeigera zawiera rozporządzenie królewskie z 12 które podajemy pod rubryką „Wiadomości urzędowe“ znoszące dotychczasowe ustawy przeciw lichwie i ułatwienia kredytu przemysłowcom, nie należącym do stanu kupieckiego i posiadaczom gruntów wiejskich. W poczynającem się przesileniu pieniędzy obalenie wzmianki stopy procentowej dla niekupców jest koniecznością. Ministerstwo stanu, korzystając z przysługującego koronie prawa wydawania tymczasowych rozporządzeń w czasach nadzwyczajnych (art. 63 konstytucyi), przedłożyło królowi projekt, a go następnego dnia zarzą zatwierdził. Z dniem przeto przywilej kupców, pożyczania i wypożyczania tałów na wyższy procent, niż 5 lub 6 od sta, rozciągnięto na wszystkich obywateli państwa i w skutek § 263 kodeksu karnego, skierowany przeciw lichwie, cił swe znaczenie. Będzie można teraz daleko łatwiej życzyc pieniędzy, lecz też za to trzeba będzie drogo iść się finansistom, nie skrupułownym żadnem względem prawnem. Ażeby jednakże jakąś tamę położyć zbytni wygórowaniu lichwiarstwa, zawiera rozporządzenie rozprawy przepis, że dłużnik, który od pożyczonego kapitału więcej niż 6 pct. płacić się zobowiązał, każdej chwili może być zwolniony z tego zobowiązania, jeżeli przedtem nie wygłosił w trzech miesiącach spłacić może.

Tak więc ten, który w gwałtownej potrzebie pożył na wysoki procent pieniędzy, będzie mógł szukać tańszych kapitałów, a znalazzszy je, wypowie dawniejszy kapitał po trzech miesiącach wraz z prowizją, którą miała jeszcze czasu zbytnio urosnąć i zaciągnięto pożył pod korzystniejszymi warunkami. Przy kapitałach w technicznych zatrzymano dawniejszą pięcioprocentową. Ministerstwo obawiało się bowiem, by przez zbytnie skrocenie prowizyi hypotecznych, grunta nie straciło wartości.

— Twierdzą Kistrzyn, Szpandawa i Magdeburg być uzbrojone zupełnie po wojennemu, a baterye forte otrzymają zaprzęgi na przypadek wycieczek w czasie lężenia.

— Bawi tu prócz rotmistrza rosyjskiego z dragonów ks. pruskiego Albrechta, jenerał ks. Wittstein, który konferyje pilnie z p. Bismarckiem. Pradzał także przez Berlin onegdaj ks. Leon Radziwiłł, peszami dla p. Oubryla i barona Budberga.

ROSYA.

— W Rosyjskim Inwalidzie czytamy obszerny i ciekawy artykuł w sprawie księstw Naddunajskich, z tego podajemy niektóre ustępy:

„Intryga tak gwałtownie i uporczywie działająca w księstwach Naddunajskich zaczyna wreszcie na świat Boże wychodzić. — Znamy już sprzyny, które ją pędzą; znamy cel, do którego dąży. Nie podobna więc o pochodzeniu tej intrygi od chwili, gdy na głównego kierownika wybranym został p. Bratiano, nigdy wspierający i przyjaciel Orsini'ego, będący obecnie w najbliższych stosunkach z pałacem Palais-Royal. Co się zaś tyczy intrygi przez nią środków, to nie stanowią już za tajemnicy: rząd francuski odroczył posiedzenia konferencyi międzynarodowej pod pozorem zyskania czasu dla przygotowania się samemu wypadkom, a ponieważ wiemy, jakim wpływem rozwijają się te wypadki, łatwo może odgadnąć skutki podobnego kroku. Europie pozostałoby jedynie potwierdzić bezwzględnie wszystko, cokolwiek zaszło w Multanach i na Wołoszczyźnie. — Cała ta kłoda w najwyższym stopniu na uwagę zasługuje; niegdybna z większą bezwzględnością robić sobie igrawkę z niewygodnego narodu, który całkiem pomimo stał się ofiarą anarchii i nieporządków. Niedawno jeszcze podobna było wierzyć, aby Europa zgodziła się

saż do stanu szlacheckiego jenerał-porucznik Albrecht von Kalkstein ze wsi Knauten i syn jego Chrystyan Ludwik von Kalkstein pułkownik i komendant miasta Olecka; ze strony stanu miejskiego a mianowicie samegoż miasta Królewiec będącego ku obruzeniu autora prawdziwym ogniskiem agitacyi (Königsberg war der rechte Heerd der Umtriebe), burmistrz czyli mistrz ławników królewieckich (Schoppenmeister) Hieronim Roth, uszlachcony przez dwór polski jako Hieronim Rothenstein von Roth. — Nadto występują tu na widownią nazwiska Schliebenów, Buddenbrocków, Packmohrów, Redernów. Wszyscy ci wraz z wielu inną szlachtą i mieszczanami wysłali roku 1661 młodszego Kalksteina do Warszawy z propozycją, aby tylko kilka pułków polskich wkroczyło do Prus, gdyż w takim razie nastąpi ogólny wybuch ze strony szlachty pruskiej i miasta Królewiec na rzecz Polski. — Co się tyczy uzdolnienia i charakteru tych naczelników opozycyi, nie dziwny się, jeśli ich p. Droysen ze swego wiernopoddanego starostwiska poizła umyślnie, jeśli starszego Kalksteina nazywa szczególną mieszaniną niemieckiego i polskiego zwiolu; młodszego brutalnym demagogiem szlacheckim, Rotha podobnym demagogiem miejskim. Spr. wiedziwić nazywa go według nas namiestnik elektorski w Lrusach, książę Bogusław Radziwiłł; „niepoprawnym, najstalszym człowiekiem na świecie“ Brat Rotha, katolicki ksiądz, człowiek zręczny, rzybiegły i śmiały jeździ nieustannie między Królewcem, Gdańskiem a Warszawą, jest agentem politycznym pośredniczącym między dworem warszawskim a malkontentami pruskimi. Coż tymczasem Polska? Polska woli się bawić w rol osz Lubomirskiego i dręczy się absorbującą wszystko obawą, że zaski królowej Maryi Ludwiki może jej nagle spaść na bark jako dziedziczny król książę Condé! Wspomnieliśmy wyżej, rozpoczynając rzecz o opozycyi Prus przeciw panowaniu elektorskiemu, o tragicznych istnie-

zawikłaniach i przeciwnostwach, jakie się w ciągu tych wypadków znachadza. Twierdząc to, mieliśmy szczególnie na myśli żywoły, jakimi się elektor posługiwał, powstrzymując i powściągając opozycyą pruską. Otóż, kogo tu napotykalmy na pierwszym planie? — Dwóch Polaków, dwóch dysydentów polskich, oddanych duszą i ciałem elektorowi przeciw interesowi Polski. Elektor zajęty wojną w Danii, następnie wiele kłopotliwymi zatargami ze stanami marchii brandenburskiej, a więcej nierównie jeszcze księstw Kłiwii i Bergu, oddaje księstwo pruskie do wierznych rąk pełnomocnemu namiestnikowi swemu, księciu Bogusławowi Radziwiłłowi i dodanemu mu do boku, tajemnemu radcy, dyplomacie i biurokracie Dobrzyńskiemu. Nadto pełni obowiązki stałego komisarza elektorskiego w Prusach, hr. Schverin. — Bogusław Radziwiłł powstrzymuje z całą siłą, z całą energią opozycyą przeciw elektorowi, żąda coraz więcej wojskowych zasilków, pisze oskarżające listy do elektora na przewrótów malkontentów pruskich, robi jednem słowem wszystko w interesie elektorskim a przeciw Polsce, co tylko siła woli i zapatu zdoła uczynić. Wymownym jest pod tym względem świadectwo, jakie mu oddaje sam pan Droysen. „Elektor zamianował go w r. 1657, opuszczając księstwo, namiestnikiem, a wierniejszego, sumienniejszego, szlachetniejszego zastępcę nie byłoby mógł znaleźć... Z niechęcią tylko odmawiam sobie pozostać dłużej przy szlacheckiej postaci księcia Bogusława Radziwiłła. Bogata literatura co do jego osoby, nie wyczerpuje odległe nawet przedmioty. Zasługuje na uwagę, że już w roku 1654, a potem znów w roku 1664 elektor starał się na sejmie Rzeszy uzyskać dlań godność niemieckiego księcia Rzeszy; książę miał zamiar wyprzedać się ze swych posiadłości w Polsce i osiąść całkiem w granicach Rzeszy. Jan Uryk von Dobrzyński był mu dodany jako osobisty doradca.“ — Nawiasowo powiedziawszy, jest i ta pochwała

księcia Bogusława Radziwiłła niegorszą próbką moralnej i dziejopiskarskiej wartości p. Droysena. Magnat polski służący zagranicznemu mocarstwu wbrew interesowi własnego kraju, chcący się wyprzedać z rodzinnej ziemi i osiąść dobrowolnie po za jej granicami, jest w jego oczach „czciogodną postacią, z którą się tylko ku wielkiemu, własnemu żalowi zostaje.“ — Odtąd niewiele nam już pozostało powiedzieć o opozycyi i ruskiej, skorosmy sobie tylko zamierzmy ograniczyć się na krótkim szkicu z treści dzieła niniejszego i na podaniu ostatecznych rezultatów. — Otóż tedy, niezłomna, bohaterska prawdziwie opozycyą Prus księcia przeciw dążnościom absolutyzmu elektora zrobiła wszystko co mogła, wyczerpnęła z kolei wszelkie środki ocalenia i ratunku. Przez całe trzy lata wysłała posłów i deputacye, prawda, że drogą tajemną, do Warszawy z prośbą o zbrojną pomoc, — oświadczała własną gotowość do obojętnej odpowiedzi na wezwanie Polski. Na sejmie z r. 1662 czepiała się z dziwną przemysłnością i znajomością rzeczy wszelkich wpatliwości, wszelkich wbiegów swego publicznego prawa, byle tylko zwlekać, o ile możliwości jak najdłużej, uznanie elektora i dać sposobność odzwania się nareszcie. — Odmawiając tedy Prusacy podatków, oświadczała, iż nie przyjmą na kwatery elektorskiego wojska, ustępują tylko krok za krokiem, gromiła śmiało Radziwiłła, Dobrzyńskiego, Schverina, a śmiałości i piekności wystąpień parlamentarnych Rotha nie ustępuje w niczem podobnym wystąpieniem jakiego Pyma, Vana lub Centhalla we współczesnych prawie dziejach rewolucyi angielskiej. Elektor zajęty równocześnie gdzieindziej, nie miał, jak już powiedziano, ani woli, ani możliwości zbyt energicznego postępowania. Dzięki jednakże nareszcie bezczynności i bezrozumowemu politycznemu Polski, wzięła rzecz całą koniec. Opozycyą niepodtrzymana przez Polskę, musiała się wyczerpnąć, elektor postępujący ciągle bardzo łagodnie i bardzo ostrożnie z obawy o interwencyą

pruską, przekonał się nareszcie, że się nie ma czego wiać i przybył ze znaczną siłą zbrojną w końcu października 1663 pod Królewiec. Wśród rozwiniętych szturów i zapalnych luntów armatnich, ogłoszono wystranemu i osłupiałemu miastu rządu elektora brandenburskiego, następnie uwieziono dnia 30 burmistrza Rotha niewiele później, daleko od ojczyznej ziemi daleko pod miecz katowski; obaj Kalksteinowie uszli z kilku przyjaciółmi do Polski; rządy elektorskie inarowały się w Królewcem wśród ogólnego strachu i przęnia; samorząd i ozywająca samodzielność księstwa pruskiego skończyły się na wieczne czasy, „Souverainetät“ wzięta nareszcie górą nad „Libertät“, jak mawia Droysen, ku niesłychanemu, rozumie się, tryumfowi. — Na tem kończy się właściwie niniejszy tom dzieła. — Mimo niesmacznego i afektowanego stylu, jakim się; mimo stanowiska, jakie wobec Polski i Słowian się zajął; mimo dążności, jaką sobie obrał; mimo wznętych fałszerstw historycznych nareszcie, jakich się ogródki dopuszcza, — jesteśmy mu przeciw szczerze wdzięczni za dzieło historyczne o polityce Prus, i kamę z upragnieniem dalszego ciągu. — Prawda w wyjątku sobie własność, że wychodzi na wierzch; i to wszelkich krzyków i oszczerstw, jakimi ją tłumaczył mimo sofizmów i hipokryzji, jakimi ją przeinał iż mimo wszelkich zasłon i masek, jakimi jej oblicze kryć usiłują, ukazuje się przeciw w głębi i przestaje dla dzi sumienia i dobrej wiary być wątpliwą. Dzieło p. Droysena jest naszego twierdzenia wymownym i przekonującym dowodem, a rozdział jego pracy pod tytułem „bertät oder Souverainetät“, traktujący o opozycyi Prus, niezrównanym, pamiętnym i pouczającym razem...

milczącym świadkiem w obec tego krzyżującego pogwałcenia wszystkich zasad, wszelkiej moralności publicznej, w obec tego pogwałcenia traktatów przez nią samą postanowionych...

„Jedno tylko mocarstwo podniosło głos na obronę legalności i prawa: mówimy o Rosji. — Rząd rosyjski wykazał wszystkie chaniebne skutki tego porządku rzeczy, który sztucznie chciano księstwom narzucić, i takąż jest potęgą prawdy, że podziałała na tych nawet, co ją chcieli nogami podeptać. Wnosząc o ostatnich wiadomości, kandydatura cudzoziemskiego księcia całkiem usunięta; konferencja postanowiła następnie zbadać życzenia samych ludności. Ocz, zdawałoby się, może być lepsze? Zasada sprawiedliwości górę wzięła; lecz obawiamy się, że następstwa nie zmienią się wcale. Rzeczywiście bowiem, nie dosyć postawić zasadę; wszystko zależy od sposobu, w jaki takowa zostanie wykonana, a tutaj to, zaiste, intryga znajduje obszerne pole do popisu.“

In walid sądzi, że zgromadzenie narodowe, mające się w Bukareszcie zebrać, nie będzie miało dosyć wolności wyrażenia rzeczywistych żądań ludności w obec siły zbrojnej stojącej w ręku pp. Bradiano i Goleoso. „Zgromadzenie — powiada In walid — może przyjąć uchwałę całkiem przeciwną zdaniu konferencji, jakimże wtedy sposobem zmusić go do jej odmiany? Francja wyraźnie oświadcza, że się będzie sprzeciwiała wszelkim środkom przymusowym; ponieważ zaś dla użycia takowych konieczną jest zgoda wszystkich mocarstw opiekuńczych, to oczywiście zdaje wynikać, że stronnictwo intrygantów w Mul-tanach i na Wołoszczyźnie może bezkarnie swą czynność rozwijać.“

Projekt wybrania tymczasowego hospodara na lat 4 uważa In walid jedynie za objaw chęci zyskania na czasie; środek ten bowiem, nie stanowiąc nie rozstrzygającą, szkodę tylko ludności księstw przyniesie może.

„Nie wiemy — prowadzi dalej dziennik rosyjski — czy kombinacja, o której mówimy, zatriumfuje w tonie konferencji międzynarodowej. W każdym razie sądzimy, iż Rosja nie powinna wcale odstępować od tego roztropnego i legalnego sposobu postępowania, którego się dotąd trzymała. Tę bardziej powinna ona obstarać przy dotychczasowej polityce, gdyż bezinteresowność jej nie może podlegać wątpliwości. Rzeczywiście, jeżeliby Rosja własnego tylko radziła się interesu, to byłoby nawet korzystnym dla niej popierać kandydaturę obcego księcia w księstwach Naddunajskich. Rosja bowiem przedwzrostkiem starać się powinna, ażeby prawa nabyte przez księcia, przy głównym współdziałaniu jej kreją, pozostały niezmiennie i nienaruszone; lecz książę cudzoziemski zapewne zachowałby te prawa. Rosja ma bardzo ważne powody przywiązywać wielką wagę do sympatyj, które łączą ją z ludnością Multan i Wołoszczyzny; lecz czy mogła by ona znaleźć łatwiejszy sposób utrwalenia tych sympatyj, jak potakiwanie dążnościom narodowym wspomnianych prowincji? W najniższym stopniu ważną jest dla Rosji rzecz, ażeby w księstwach znajdujących się tak bliskimi z nią sąsiedztwie panowała spokojność i porządek; ale bardzo być może, iż pod władzą obcego księcia byłoby ono daleko lepiej zabezpieczone niż dotąd. Obecnie książę, jakiegokolwiek pochodzenia, byłby, zaiste, zmuszony dbać o dobre porozumienie z sąsiednimi mocarstwami, z jakimi Rosja tylko korzyść osiągnąćby mogła, gdy tymczasem teraz nie, wad, do kogo ma się zwracać za słusznymi skargami: rząd księstw Naddunajskich zaslania się gwarancją Europy a Portu odpowiada, że nie posiada prawa wtrącania się do spraw wewnętrznych tych prowincji holdowniczych. Wszystkie to rodzi stan rzeczy w najwyższym stopniu nienormalny, który Rosja cierpięła dotąd dla tego tylko, że nie mogła zerwać sympatyj dla ludności, która zawdzięcza jej byt swój polityczny i która odegrała jedynie rolę niewinnej ofiary w ręku stronnictwa.“

„Tak tedy, powtarzamy, jeżeliby Rosja miała na względzie własny tylko pożytek, wiele okoliczności pobudzałyby ją do głosowania za księciem cudzoziemskim. Jeżeli zaś postępuje inaczej, to dla tego mianowicie, że byłoby to za szkodą nie dla niej, ale dla samychże księstw. Mówiliśmy już nie raz o tych smutnych następstwach, jakieby dla Multan i Wołoszczyzny wypłynęły z obioru obcego księcia. Oczywiście jest dla każdego, że ludność wspomnianych prowincji dobiega się o to pod wpływem jednej myśli — myśli zupełnej niezależności od tureckiego panowania, oraz utworzenia obszernego mocarstwa z 15 milionami ludności, w skład którego wejść mają Bessarabia i Bukowina: oto ulubione marzenie będące podstawą wszystkich narodowych dążeńsi Mołdowców. Jakże kolwiek przyniomy posiadać będzie obcy książę, straci od razu swą popularność, skoro się tylko sprzeciwi podobnemu zamiarom; zagrozi mu natychmiast los, jaki spotkał Kużę, który nie przestawał durzyć biednych mieszkańców obietnicami nie do wykonania, a sobie tymczasem uzbierał majątek. Też same mocarstwa europejskie, które w chwili obecnej tak gorliwie popierają dążności narodowe księstw, wiedzą bardzo dobrze, iż dążności te nie mogą się urzeczywistnić. Wiedzą one, że wszelkie ustępstwo dla żądań Multan i Wołoszy pociąga za sobą domaganie się podobnych ustępstw ze strony innych plemion chrześcijańskich Turcji. Serbia, na przykład, również się domaga dla siebie władzy dziedzicznej i oświeśczenia swych fortec z załogi tureckiej; pełnomocnik rządu serbskiego udał się już do Paryża dla starania się o to u konferencji międzynarodowej. Przyjdą potem: Bułgaria, Epir, Tessalia; jakże im tego odmówić, co udzielonem zostanie Multanom i Wołoszy? Może chyba mocarstwa europejskie się zechcą przytłumić w tych prowincjach kierunek, który w księstwach — niby to popierają. Przekonani jesteśmy, że Rosja nie przyjmie tak dwuznacznej roli. Jeżeli Europa rzeczywiście popierać chce oswobowienie chrześcijańskich narodowości Wschodu, niechże to wyzna otwarcie a pewnie nie ze strony Rosyinatopiecha opór przeciw tym planom; lecz bez żadnej potrzeby podburzać te plemiona, ludzi je szalonymi nadziejami, narzucać na anarchię i wysilenie — wszystko to tak dalece oburzającym jest, że Rosji pozostaje tylko usunąć się od wszelkiego uczestnictwa w polityce, która się kieruje nie wiedzieć jakimi względami, ale nigdy nie względem na interes i dobro samejże ludności księstw Naddunajskich.“

AUSTRIA.

Z Czech, 6 maja. Gdy wiara w utrzymanie pokoju wydaje się już niemal utopią i wszyscy lada chwili oczekują rozpoczęcia działań wojennych pomiędzy armią pruską a austryacką, uwaga publiczna słuszenie się zwraca na Czechy, to odwieczne pole bitwy, na którym się toczyły prawie wszystkie krwawe zapasy pomiędzy rodziną habsburską a Hohenzollernami. Znanym jest czytelnikom Dziennika niemieckiego, nienawistne usposobienie Czechów ku Prusom; znaną ich ochoczość i gotowość do boju, w którym pódją równie mężnie i odwrotnie, jak Węgrzy i inne narodowości austriackie berliu podległe; znane mocne postanowienie poparcia wszelkimi siłami swemi ministerstwa hr. Belcredięgo, po którym się spodziewają uznania i utwierdzenia świętych i nieprzekładnych praw swych narodo-

wych. To też wszystkie bez wyjątku dzienniki czeskie Narod, Narodni listy, Morawska Orlice i Politi-ki zgodnie oświadczają w imieniu ludności, która wier nie reprezentują, gotowość do boju. W takim jednakże położeniu rzeczy nie trzeba zapominać, że Czesi, równie jak inne niemieckie narody, w skład cesarstwa rakuskiego wchodzące, żadnych stanowczych dotychczas nie otrzymali ustępstw, że wszelkie zamiary szlachetne ministerstwa Belcredięgo ograniczają się dotychczas na obietnicach, że niemiecko-centralistyczne ustawy posiadają dotychczas moc obowiązującą w krajach niemieckich, wśród ludów niechęcych nie słyszeć ani widzieć o centralizacji niemieckiej.

Czyliż więc Czesi, równie jak inne niemieckie narody rakuskie, oświadczając gotowość swą do boju i postanowienie ocalenia cesarstwa z wielkiego groźnego niebezpieczeństwa, nie mają także prawa domagać się słusności, tak długo odmawianej sobie niesprawiedliwie? A czyliż z drugiej strony rząd rakuski widząc dziś, że zbawienie jedynie znaleźć może w potęgę i liczebność i moralną słowności swych ludów, podczas gdy nie niezająca niemal garstka niemieckich poddanych żadnej rekojmy bezpieczeństwa podać mu nie zdoła, czyliż rząd rakuski wśród takich okoliczności nie powinien poprosić z udzieleniem rzeczonym ludom wszelkich praw słusnych, z użyczeniem zadość sprawiedliwym ich życzeniom i nadaniem im tej autonomii, bez którejż użytkowanie przyznanego sprawie rządu usposobienia ludności tych krajów stanie się niepodobnięstwem? Te są pytania dziś na czasie. Trudno przesądzać o odpowiedzi na drugie. Co do pierwszego, to jeden z najgłośniejszych organów czeskich, Narodni listy, wypowiedział wyraźnie zdania, do jakich Czesi czują się uprawnieni w obec chwili stanowczej dla cesarstwa rakuskiego, w chwili, gdy jedynie bezwarunkowa gotowość do boju niemieckich ludów Rakuz, zabezpieczyć mogą cesarstwo od wszelkich strat możebnych.

W obec bliskiego wybuchnięcia wojny na dwóch kończynach cesarstwa Narodni listy w artykule wstępnym pod napisem: Zać chceme bojować? oświadcza: „Wiemy, że w sferach rządowych panuje dotychczas mniemanie, jakoby wszystko rozstrzygało jedynie wojsko, i jakoby reszcie narodu, która nie jest i dopóki nie jest wcielona w pułki, jak najskrajniej odmawiać trzeba wszelkiego wpływu na przebieg i wynik sprawy wojennej. Można nawet za naszych czasów rozpocząć wojnę i szczęśliwie doprowadzić do końca bez wszelkiego żywego udziału narodu, skoro tego dokazać zdoła jedna lub dwie walne bitwy i pódąd wystarczy ku temu wojsko, gotowe już na samym początku. Jeżeli jednak chodzi o bój, jaki teraz Austria będzie prawdopodobnie zmuszona rozpocząć, a w którym gotowe wojsko ledwo wystarczy ku temu, by w dostatecznej sile rozestawiło się na granicach państwa. W razie zaś niefortunnego obrotu wojny na jednym lub drugim końcu państwa będzie trzeba drugie lub trzecie wojsko wystawić w obec górażącego boju tego rodzaju, byłoby niedorzecznością mniemac, że się dostąpi szczęśliwego skutku li za pomocą wojska, i że, byle tego starczyło, obędzie się bez współudziału, bez powszechnego współudziału narodu w walce.“

„Zdaje się bowiem, iż teraz jeszcze pułki czeskie, które nie najgorzej by bronily ojczyzny swęj i rodaków, wysyłają się do Wenecyi, znać dla tego tylko, by niepodlegały wpływowi narodowemu; skoro jednak bój weźmie takie rozmiary, jakie według wszelkich pozorów wiążeć grozi, wtenczas wkrótce przemoże przekonanie, iż każdy jest najstosowniejszym i przyrodzonym ojczyzny swęj obrońcą i nietylko o będzie trzeba porucić przewrotny dotychczasowy system strzeżenia wojska od wpływów rodzimych, ale nawet dziękować przyjdzie, gdy w czas największego niebezpieczeństwa, stanie gorliwych wojowników za kraj ojczysty i naród. — Jeżeli zaś lud rakuski i nasz naród mają się sposobić do takowego boju, wczas trzeba pomyśleć, aby się wojnie nie podkładał żaden cel narodowy nieprzyjemny lub wręcz wstrętny i z zamiarów gabinetowej polityki wypływający powód, lecz aby się nadało walce cel narodowy, zmierzający ku pomyślności każdego z krajów rakuskich z osobna i w zsecz w ogóle.“

„Nie chcemy powtórnie zwracać uwagi na to, że przyczyną gr. zać obecnie Rakuzom wojny jest niebłogi bój o Slezjęg Hols-tyn, w którym rząd cesarski wziął udział nietylko bez, lecz przeciw żądaniu wszystkich swych ludów, a mianowicie czeskiego. Stało się, a skoro teraz z wojny tej, którą Austria wspólnie toczyła z Prusami, te ostatnie chcą korzystać aż z ujmą czi cesarstwa, wtenczas staje się powinnością narodów rakuskich opierać się ziszczeniu zamiarów pruskich, więc i naród czeski nie odmówi współudziału w walce.“ Następnie Narodni listy oświadcza, iż walka niepewna żadną miarą przybrać piętna wojny czysto niemieckiej, toczonęj o jakieś obce ludom rakuskim zależytości germańskie; również organ rzeczony niedwuznacznie podnosi możebność odstąpienia Wenecyi.

„Na to niech władza nasza bacznie zważa — są dalsze słowa Narodnich listów — i radcy korony, chcą mieć od samego początku ludu po swęj stronie, niech dolażą do tego aby w cesarskiej odezwie, która: bez wątpienia przy rozpoczęciu wojny wyłana będzie do ludów rakuskich, niejawić się nigdy duch staręj dziedzicznej polityki gabinetowej, ale aby się w niej objawił duch narodowy, duch polityki prawdziwie rakuskiej, zakładający potęgę swą na porozumieniu z pojedynczemi narodami i na zadośćuczynieniu ich żądaniom.“

„Niech nareszcie spełni się obietnica, wyrażona w cesarskim manifestie z dnia 20 października 1860, niech wszelkim królestwom i ziemiom przywrócić się dziejowe ich prawa, niech mianowicie przywróconem będzie królestwo czeskiemu politycznemu stanowisku w cesarstwie, a skoro zwołan będzie sejm krajowy, by się przysłużył do ocalenia państwa, wtenczas nietylko w sejmie węgierskim, lecz i w naszym odezwie się głos: „Moriariam pro rege nostro, moriamur pro patria!“

Telegramy.

Wiedeń, 13 maja. Wiener Ztg ogłasza w części urzędowej rozporządzenie ministra finansów z dnia 12 b. m., zakazujące dla ubezpieczenia potrzeb armii, wywozu zboża poza granicę kraju w obrębie związku celnego oraz do Szwajcaryi.

Frankfurt n. M., 13 maja. Zarząd kongresu deputowanych, założonego roku 1862 w Wejmarze zaprosił członków na zjazd mający się odbyć 20 maja w Frankfurcie.

Monachium, 13 maja. Jutro odbędzie się w Bambergu druga konferencja ministrów średnich i mniejszych państw niemieckich. Baron Pfordten udał się już tamdotąd.

Drezno, 13 maja. Naprzeciw nadeszłym tu dotąd doniesieniom dziennikarskim możemy jak najstanowczej zapewnić, że deputacyi z Lipska, ani też z innych miast ani król, ani p. Beust nie oddali; również że nie zasły żadne pogroźki robotników pozbawionych chleba, ani też ekscesa na ulicach Drezna.

Augsburg, 13 maja. Na terytorium weneckim stoi tylko cztery i pół dywizyi wojska austriackiego do rozporządzenia naprzeciw Włochom. Reszty wojsk posyłają koleją żelazną do Czech i Morawii. Wczoraj wysłano huzarów, za którymi pódją dragoni. Główna armia zbiera się naprzeciw Prusom.

Kopenhaga, 13 maja. W skutek reskryptu królewskiego rozpisano nowe wybory do sejmu państwa. Wybory do folkethingu odbędą się 4 czerwca w całym królestwie, do landstingu zaś 23 czerwca.

Wiedeń, 13 maja. Hr. Colloredo i burmistrz tutejszy ogłosili odezwe wyzwołając do tworzenia oddziałów ochotniczych. Arcyksiążę Ferdynand Karol obejmuje dowództwo nad rezerwami armii. W Tryściele wstrzymano wysyłkę ochotników do Meksyku, którzy oświadczyli gotowość wstąpienia w szeregi austriackie. (Telegram Dzienn Rozn.)

Rachborz, 13 maja. Wczoraj obsadzili Austriacy czesko-slezką granicę pomiędzy Buzuminem (Oderberg) a Fruchną. Krócieli zajęli Pietrowice i Selbersdorf.

Przy zamknięciu Dziennika, kursa telegraficzne nie nadeszły.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 maja. Zapowiedziany już przez nas w tem miejscu egzamin alumnów tutejszego seminarium duchownego, mających od-brać święcenia wyższe, odbył się w sobotę w godzinach przedpołudniowych w pałacu arcybiskupim. Wobec Najprzewielebniejszego Arcypasterza egzaminowali alumnów jk. kanonik Richter i jks. regens Wojciechowski. Składało go zaś alumnów 30 i kilku. Alumnom tym prawie wszystkim udzielił wczoraj rano święcenie subdyakonu J. Oks. Arcybiskup w kaplicy pałacowej.

W ostatnich dwóch dniach minionego tygodnia przybrało miasto nasze daleko bardziej jeszcze wojenną postać, ile że po wszystkich ulicach roją się umundurowani rezerwisty, przejeżdżają dżdżda i wozy wojskowe itp. Obecne też uruchomienie całej armii pruskiej sięga coraz dotkliwiej i coraz dalej we wszelkie stósunki społecznego życia. Rozporządzone bowiem ostatecznie i uruchomienie całej kawalerii i ndwery i powiększenie batalionów jej piechoty z 500 na 800 ludzi. W skutk tego powołano pod broń nawet młodszych z drugiego powołania. Powołani z artylerji mają się stawić już dzisiaj, z piechoty na dzień 13, a z konnicy na 6 bm. Ostatecznie obowiązują się ogólnie wszelkie uruchomienia całego drugiego powołania i ściągnięcia tak nazwanej „Ersatz-Reserve.“

W sobotę około godziny 9 rano zlotiono koło chwałszewskiego mostu pierwsze w tym roku Jesiotry i to dwóch naraz w jednej sieci, większego i mniejszego.

W noc z soboty na niedzielę około godziny pół do 12 rozlał się po mieście gios trąb stróżów nocnych, oznajmujących powstły w mieście i to w 4 okręgu pożar. Paliło się na ulicy Fryderykowski przy składowach chleba w hotelu Keilera „Zum Englischen Hof“. Z niewiadomości dotąd przyczyny zajęcia się stajnia w podwórzu, z jakąd udzielił się budynkowi tuż przy niej stojącemu. Niebezpieczeństwo było wielkie, ile że po dachu budynków tych zapłonione było sianem, skórami i innymi przedmiotami palnymi, tuż z. do miejsca pożaru przypierała des jacya Kantorowicza, gdzie znaczne, jak nam zaręczano, znajdują się składy okowity. Wszakże okoliczność, iż w sobotę cały wieczór zreszty był pa ał deszcz, który zwiłzył znaczne będnące na bud.nkach palących się dachy, jak głównie rychła i skuteczną pomoc ze strony trzech szkawek, którym tą razą wody nie brakowało, zdołały ograniczyć pożar na miejsce wybuchu i ocalić nawet nie z-jete jeszcze budynki. Przytomna dalej ogólniejsza ratująca się zdołała ocalić wielką część na składowie będących skór, a ze stajni wyprowadzi stojące w niej konie i bydło. W tej mierze zasługuje mianowicie na uznanie dekazar p. Kościński, który, narażając się na niebezpieczeństwo widoczne, otworzył kilka drzwi i niemi konie wyprowadził, które inaczej byłoby się uduśiły. Po rozebraniu budynków palących się przytłumiono wczesnie ogień, tak, że już o upływie pół godziny wszelkie niebezpieczeństwo dalsze b. to mingo a pożar zupełnie ugaszony został.

Na rzecz pogorzałych w Jerzyocach złożyli w redakcyi: Pani Joanna P. z Starówka 5 tal. Ogółem z dawniejszemi 91 tal. 3 gr., które ks. radcy Bażyńskiemu wręczyliśmy. Z Gościszyna nie 6 ale ożtery talary wczoraj wpłynęły, w skutek czego zasła pomyłka w summie.

Na rzecz pogorzałych w Kurniku złożyli w redakcyi: Pani Joanna P. z Starówka 5 tal. Ogółem z dawniejszemi 28 tal.

Na rzecz pogorzałych w Jerzyocach złożyli na ręce księżdzia radcy i proboszcza Bażyńskiego: Ostatni wykaz składek w nosi 1628 talarów 4 sgr. 5 fen., 5 rubli papierowych i 1 imperyal w zlocie.

125) Gmnia Dąbki pod Wyrzyskiem 3 tal. 27 sgr. 126) Ksiądz prebendarz Wurst 1 tal. 127) Właściciel dóbr Łakomicki w Dąbrówce 10 tal. 128) Radca rejencyjny i szkolny, ksiądz Hauptstock, 5 tal. 129) E. Z. z P. 2 tal. 130) Ksiądz dziekan Sulikowski w Granowie 5 tal. 131) Parafia Bizezie pod Pleszewem 3 tal. 132) Ksiądz Rożycki, proboszcz w Broniszewicach pod Pleszewem, 1 tal. 20 sgr. 133) Parafia kwiłeczka przez proboszcza Beyera 9 tal. 16 sgr. 134) Kolekta w kościele świętego Wojciecha 1 tal. 8 sgr. 3 fen. 135) Ksiądz dziekan Sulikowski z parafii granowskiej 7 tal. 136) Właściciel dóbr Erazm Rogaliński w Ostrobrudkach 10 tal. Ogółem 1637 tal. 15 sgr. 8 fen. 5 rubli papierowych i 1 imperyal w zlocie.

Dalsze składki złożone do rak komitetu na rzecz pogorzałych w Kurniku. Magistrat w Mosinie 10 tal. 6 sgr. 11 fen., zebrało przed kościołem w Kurniku 2 tal. 8 sgr. 4 fen.; Sulikowski, dzierżawca z Biernatka, 10 tal.; Bertram, leśniczy z Rogalina, 1 tal.; W. O. z Kamina w Zachodnich Prusach 20 sgr.; Hand e, właściciel z Radzewska Holców, 3 tal.; Wollenberg, zlotnik z Poznania, 1 tal.; Adolf Witkowski z Szubina 1 tal.; od mieszkańców w Kurniku 4 tal. 25 sgr.; H. Friedmann, kupcowa z Trzemeszka, 3 tal.; Bazylj Zobodziński z Rogalina 2 tal.; Stein, stolarz z kurnika, 1 sgr.; hr. Potulicki z Wielkich Jezior 25 tal.; S. Jaffe, wdowa kupcowa z Zaniemyśla, 2 tal.; Zygmunt Hirsch, kupiec z Naki, 1 tal.; Pulvermacher, kupcowa z Naki, 1 tal.; Lippmann Brühl, ko jec z Kościana, 3 tal.; Moritz Appel, kupiec z Kościana, 1 tal.; Wojciech Gierli ski i Marcjana Mroczyska 1 tal.; redakcyja Dziennika P. znaniego złożone w ied 79 tal. 5 sgr.; magistrat w Czempiniu 1 tal.; Aleksandr Pud lewicz w Kurniku 10 sgr.; M. Paciorekiewicz z Buku 2 tal.; Erazm Rogaliński, dziedzic w Ostrobrudkach 10 tal.; W. Pale w Poznaniu 4 tal.; Rogaczew ka, dzierżawczy ni w Januszewie, 10 szefli żyta i 25 szefli pererek; Krause, kupiec z Kurnika, 1 szefli pererek; Lippmann Brühl, kupiec z Kościana, pakę z ożdzia; Temme, właściciel z Rokawka, 6 szefli owsa i 2 szefle grochu; od nieznanego osoby pakę z ożdzia, nadesłana o zta z Pobiedzisk; Pulvermacher, kolektor z Poznania, pakę z ożdzia; Friedenthal, ajent w Poznaniu, pakę z ożdzia.

Kurnik, dnia 11 maja 1866.

Wzrzesiński, 6 maja. Pierwszy maj niezwykły nas w tym roku obdarzył niespodzianką. Rzeszisty i ciepły deszcz majowy, pierwszy też wiosny zrosił po większej części jarem posiane już zbożem polą, i słabo dotychczas zielonejące się zieminy, a obawa suzy tak dotkliwej zawsze dla naszych ziemian i skutki ostatnich nocnych przymrozków dos. e widoczne, szcze ólniej w zytach, tymczasowo znikły. To też wszystko odycha świątą wiosenną wonią; złoćące się tany rzepiku, mogące choć w części wyrwać niedobór zeszłoroczny, zieleniąca się rań oziminy, kwitnące sady, wszystko to się zebrało na przywdzianie naszej ziemi w weselną szatę, i gdyby nie niepewność sytuacji politycznej, doadałyby mogły nowęj otuchy do pracy, wlać w serce nową nadzieję lepszych czasów. Nie dzieła naszego optymizmu niezliczone karawany ludzi oblegających taborem od kilkunstu dni komorę graniczną w Strakowie, w zamiarze wyprawdzenia się do Królestwa. Czy obawa głodu, brak chleba i zarobku wypęda ich tu od nas lub niemiunikniomy „Drang nach Osten.“ Nieznany dotąd naszym ludowi pcha ich gdzieś daleko od swoich, aby tam szukać szczęścia i lepszej dol. Nie mam dat statystycznych pod ręką; o ile mnie jednakże zapewniano 13,000 ludzi przenoszących się do Królestwa było zapisanych na komarach granicznych z W. Ks. Poznańskim w r. 1865. Liczba ta wychodzący nie zmniejsza się od czasu jak zmiana stosunków włóściańskich ludzi tutejszych robotników polepszeniem bytu w Kongresówce i w tym roku jeżeli się nie powiększyła, to z pewnością pozostała ta

sama. Gdzie szukać przyczyny tej dobrowolnej emigracyi, czy w braku pracy, czy w przeludnieniu? Podług mnie jest to choroba społeczna naszych czasów objawiająca się wędzied, gdzie jest przewaga kapitału nad pracą, jest to niekto w miniaturze owa groźna, przy każdym przesileniu finansowem, emigracya z Irlandii do Ameryki i choć nie tak kolosalna w rozmiarach dotkliwa zawsze być może w skutkach, szczególnież dla porażonych powiatów. Jak powiedziałem, przyczyna tego wychodztwa leży i u nas w przewadze kapitału nad pracą, posiadłość, większych, dominów nad gospodarstwami włóściańskimi. Jż to dzisiaj prawie przyjęte za zasadę, tak pr. ez naszych ziemian a jeszcze więcej przez Niemców rozszerzania dzia łan gospodarczych, gdy się jakie środki pokażą a często bez takich, przez zakupowanie gospodarstw włóściańskich tworzenie ztad osobnych folwarków lub przyłączenie tychże do większych dominów. Speculacya dosyć nęcają, tem łatwiejsza, gdy przewaga tak inteligencyi jak kapitału stoi zawsze po stronie większej własności. Gdy w większych majątkach w łowiecie naszym za morgę ziemi gorszej płacą od 40-40 tal., lepszej od 40-60 tal., w gospodarstwach włóściańskich n. bywa się morga ziemi lejszej od 15-20, lepszej od 20-30 tal. Łatwo więc domniemy większym, w zwięciu nowego ziemstwa kredytowe, dającego pożyczkę do połowy rzeczywistej wartości, pokryć zbliżając nożycę, przy pomocy banku, różnych instytucji kredytowych lub wreszcie kas pomienionych prowincjonalnych, tak zawsze względnie, na wszelkie usługi germańskie. Tym sposobem znikają zupełnie lub uszczuplają się całe osady, a nie tylko w tutejszym powiecie, ale i w całym Księstwie możnaby ich setkami naliczyć. Jednakże cała ta machinacya, tak prosta i jasna, chociażby nie mógł jeszcze przytoczyć inne mniej proste środki i środki, używane do wywłaszczania gospodarzy wiejskich, ale te się nie tyczą waszych czytelników, w rzeczy samej grzeszy tak przewkio interesowi własnemu jako też i ogółu. U nas dzisiaj, gdy własność ziemska tak większa jak i mniejsza równomi w ogóle pokryta ciężarami, równo też w stosunku wymaga kapitału obrotowego. W obec wymagań dzisiejszych koniecznem jest przyjęcie większych własności z gospodarstwami ekstenzywnego na gospodarstwo intensywne. Gdy więc gospodarstwa większe i tak już chorują na brak stosunkowy obrotowego kapitału, i temsamem i produkcyi w stosunku do iętarów ciejszych na gruncie i wartości ziemi, czyż jest właściwem, po większemu własnoci większych przez nabywanie gospodarstw, że szkoda kapitału obrotowego? Czyż kapitały zbývające nie dadzą się daleko korzystniej użyć na podniesienie gospodarstwa, zaprowadzenie lepszych ras inwentarzy, lub wreszcie w jakimś przedsięwzięciu przemysłowem, podno zając wartość surowych przedmiotów, w zastosowaniu do miejscowych stosunków i potrzeb? Ież to ruin kwitnących nawet majątków widzimy przy każdym większym przesileniu pieniężnem, skutkiem właśnie niezachowania stosunku koniecznego pomiędzy majątkiem stałym a majątkiem obrotowym.

Nie leży w tem jednakże, aby własność ziemska nie dawała pewnej rekojmy umieszczenia kapitałów, owsem lokowanie ich w ziemi na pewną przyszłość, tem większą jest wartość ziemi u nas o wiele niższą od innych prowincyi, i przy rozwinięciu się dostatecznem środków komunikacyjnych i stosunków handlowych, o wiele się jeszcze podwyższy; chodzi tylko o to, aby lokowanie kapitałów nie było nigdy ze szkoda gospodarstw włóściańskich.

Zresztą stosunek pomiędzy większą a mniejszą własnością, to przejście od ubóstwa do bogactwa w dobrze zorganizowanem społeczeństwie powinno być zachowane. Pomoczą ulugom a bogatym nie powinno być przepaści, którzy ubogi nie miał nadziei przekroczyć. To właśnie stopniowanie społec estwa sprwadza ów produkcyjny ruch pracy i kapitałów — jak powiada Roszer — bjerate miseri — caveat felices, i zabezpieczają wyższych od zawzięci niższych, i pobudzają tychże aby się dostać wyżej, z drugiej strony utwierdza wyżej stojących, aby się na stanowisku utrzymać. Daleko u nas j szcze do przesłat tak zjednej jak z drugiej strony, jednakże przez zniżenie gospodarstw włóściańskich tworzy ten pro etaryat wiejski, wynoszący się każdego roku w tak zaskrajającą liczbę za granicę wydumiany kraj z robotnika, a łącząc gospodarstwa włóściańskie z dominami, sprzeciwiały wieś Niemcom, tem bardziej dotychczas kultury niemieckiej. Małe posiadłości wiejskie w Czechach i miast uratowały narodowość czeską, czy i u nas gospodstwa wiejskie nie będą miały swęj p zyszoś i... Wolności człowieka i ruchowi kapitału tamy stawieć nie można, dla tego w prawodawstwie na to wywłaszczanie i wychodztwo środków nam szukać nie wolno; ale mamy środki silny, niechybjący nigdy celu, a tym jest, jak zawsze, oświ ta. Pod jemmy oświata ludu, ws azmy mu wartość tej ziemi, która mu była kolebka, a która w swęj tonie króje drogę mu szczytki przodków; wskażmy mu nie tylko skarby moralne, ale także i skarby natury, które tam jeszcze nieknieje leżą, wskażmy mu siły produkcyjne tej ziemi przez gospodarstwo usilne tem łatwiejsze i tańsze dla niego, bo pracę rak własnych; dajmy mu środki nauczania i wskażmy korzyści uprawy roślin handlowych jako to chmielu, lnu, tabaki i t. d.; przez konkursa rolnicze i wystawy, zachęcamy i wynagradzamy ludzi, którzy już ośכולwiek w tym względzie postąpili (Nawiasowa zrob tuż wzmiankę, że gospodarz wiejski z właścicielem większym na wystawach ubiegać nie może, i gdzie także w tym kierunku są urządzane, chybająć celu).

Słowa powiedziane w raju: „W pocie czoła twego chleb twój pozycać będziesz, stały się błogosławieństwem ludów.“ Wskażmy naszemu ludowi konieczność i skutki tej pracy, czy to w domu czy w polu, radą czy przykładem, a niezawodnie nie będziemy mieli tych bociarów szukających lepszego nieba; bo tu znajdują przyznawanie do ziemi, która uprawiali, a która im odda sowlieć w miarę złozonej umiejętności pracy. Czy moja uwaga jest właśnie wykupowanie gospodarstw wiejskich jest jedną z głowniejszych przyczyn owego tłumnego wychodztwa do Kongresówki, jest prawdziwa, niewiem; sam fakt jednakże jest dość ważny, aby go oddać pod publiczną rozprawę.

W tych dniach dość ważny dla interesów powiatu wrzesińskiego, przychodzi wybór dyrektora szczegółowego do towarzystwa ubezpieczenia od gradu i ognia w Schwedt. Już od roku przeszłego urząd dyrektora szczegółowego w powiecie wakuje, a interes powiatu, tylko przez zastępcę są sprawowane, i dy teraz p. Taczanowski Hubert z Gałęzowa zastępcę specjalnego dyrektora, dłużej, jak mnie zapewniano, dla wku i słabości urzędu tego sprawować nie myśli, zdecydowała się nareszcie dyrekcyja ubezpieczenia w Schwedt na obr nowego dyrektora dla powiatu wrzesińskiego. Jest więc rzecz interesowem porozumieć się razem na jednego kandydata, któryby mógł w sposób odpowiedni reprezentować interesy członków w dyrekcyi. Aby uniknąć przy obrze rozstrzelania głosów, warto, aby który z obydwu usunął osobiste skrupuły i powziął jaką w tej mierze inicjatywę. Członek należący do towarzystwa ubezpieczenia od gradu i ognia w Schwedt może być tylko obrany na dyrektora specjalnego i to absolutną większością głos w, i podlega jeszcze potwierdzeniu dyrekcyi Gdylby w powiecie niebyło członka, któryby uzyskał absolutną większość głosów, w takim razie prawo mianowania dyrektora (stat. § 31) służy dyrekcyi w Schwedt resp. zastępcy.

Jeden z współobywateli naszych p. Lutomski Bolesław, właściciel Stawu, opuścił w tych dniach nasz powiat, i udał się do fortecy Grudziądz, aby tam odsiadywać piętnastoletnią karę, na którą wskazany w ostatnim procesie za przygotowanie kroki do zbrodni stanu w Berlinie.

— Bosco. W tych dniach zakończył życie w Hadze głośny na całą Europę kuglarz Bosco. Urodził on w Turynie 1791 roku, rozpoczął swój zaw. d od służby w szeregach francuskich. W roku 1812 odbył kampanię w Rosyi. Przy odroście Napoleona raniony i wzięty do niewoli, był zesłany do guberni węgierskiej i tam z nudy począł się ćwiczyć w tak nazwanej lilięj magi, do której od dzieciństwa wielki miał pochłon. Stawa jego kuglarstwa szybko się rozbiegła po okolicy i 19letniem jonic p. czi daw e publiczne przedstawieni, które zjednaly mu glosne w swoim rodzaju imię i wielką moc pieniężną. Uwolniony w roku 1844 powrócił do Paryża i odtąd wyłącznie się poświęcił swojej sztuce, którą wymieniał na gotówkę po całej Europie. Bosco posiadał niepospolite zdolności umysłowe, dobrze uniał niemal wszystkie języki europejskie, grał na kilku instrumentach, wcale nie najgorzej śpiewał, rysował itd. Zostawił po sobie świety majątek, z którego znaczne zapisy porobił dla ozdobnych zakł dow dobroczynnych. Ubodzy mieszkańcy Hagi, w której ostatnie lat kilka przepędził, opłakują w nim hojnego po książce i dobroczyńcy. Umarł w późnej starości, mając lat 73.

Przybyli do Poznania dnia 14 maja. BAZAR. Major Foessler z Poznania, Schultze z Francyi, Zyskowski z Torunia, hr. Mięliński z Kotowa, Łoicki z Bendlewa, hr. Pomiska z Wrześni Radzińska z Krzeszlic. HOTEL DU NOHD. Mosig i Wolf z Ligny. POD CZARNYM ORŁEM. Jaruszewski z Wrześni, Jeschner z Wągrowca, Smakowski z Łązka, burowski z Wolnicy, Gniitczyński z Kostrzyna. OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Gólkowski z żoną z Siekier, Szuldrzyński z Siernik, Brodnicki z żoną z Nieświeżowic, Chłapowski z żoną z Szótar, Roznowski z córką z Arcugowa, Prądzyski z Siemianowa, Zborowska z Wągrowca, Rudolph z Róblewa, Molinek z D ków. STERNA HOTEL EUROJEJSKI. Hr. Mysielski z żoną z Chocieszewic, hr. Kwiecień z Wróblewa, Szanięcki i Bocięszewski z Król. Polskiego, Laskowski z Kościana. TILSNERA HOTEL GARNI. Schneider i Fischer z Ostrowa, Fischer z Wielichowa.

Wiadomości literackie.

Wyszedł z druku Ziemiańska numer 19 i zawiera: O ile plodowiznie gospodarstwo jest zdolne zmniejszyć wyjątki i powstrzymać gwałtowne wyczerpienie ziemi? — Ciąg dalszy. O karmieniu roślin i o mierzwienu. — (Dokroczenie). Towarzystwa rolnicze: Czynności centralnego Towarzystwa gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego i Zarządu tegoż Towarzystwa. Sprawozdanie z walnego zebrania Tow. roln. inowrocławskiego z d. 4 kwietnia r. 1866. Doniesienie Zarządu głównego Tow. ku wspieraniu urzędników gospod. W. Ks. Poznańskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z nad Bałtyku, w końcu kwietnia.

J. Ch. Podaję dziś krótką sprawę o dwóch ostatnich posiedzeniach Towarzystwa Rolniczego, które się dnia 15 marca i 12 kwietnia w Pieniążkowie odbyły. Dnia 15 marca przemawiali o ważności Towarzystwa rolniczego obywateli Berent, prezes, i Dzięgielewski, wiceprezes Towarzystwa. Nie wytknęli wcale sprawy przemową obywatela Berenta. Ile że to jest ma stacystyczny, poważny, a dla spójnego sposobu myślenia i u Niemców dobrze widziany. Gdyby przed 50 laty, były jego słowa, takie towarzystwa istniały, toby nie podpadły tak wielce nasze gospodarstwa i nie przeszłyby tyle naszej ziemi w obce ręce. Ale co było, to już minęło bezpowrotnie, dla tego zaniechajmy tych smutnych uwag, a raczej myślimy nad tem, aby ziemi zapobiedz i skutecznie na roli ojcow pracować. Cieszymy się, że mamy Towarzystwo Rolnicze w Pieniążkowie, pracujemy tedy wspólnie i starajmy się, aby takie nam obfite przynosiło owoce, jak Towarzystwo Piaseczkińskie. Ks. Olszewski z Łalków i ob. Krawiecziw głównie do zażyczenia naszego Towarzystwa się przychylił, im więc niech będzie za to podziękia i wdzięczność po wszystkie czasy.

Następnie ks. proboszcz Olszewski przeczytał zarządzenie, które jednomyślnie zostało przyjęte. Zaczęły nam kapłan okazuje wielką gorliwość w sprawie Towarzystwa, i jest, że tak powiem, jednym z filarów Towarzystwa Pieniążkowskiego. Przysłał też pod obrady nader ważną sprawę zażyczenia Spółki czyli Towarzystwa Pożyczkowego. Wybrano w tym celu komisję, która ma bliżej tę sprawę rozpatrzyć. Spółka ta ma się założyć w mieście Nowem, tak jak w Gnieźnie założył na nią Spółkę dla członków Towarzystwa piaseczkińskiego. Mówił nasuwa tu się uwaga, iż nadzwyczaj trudno o kasyerów do takich towarzystw. Pokazuje to, jak wielce zaniedbalimy zawód handlowy. Niemcy nie skarżą się na brak takich ludzi, i z tą już prawie w każdym niemal miasteczku niemieckim Towarzystwo Pożyczkowe istnieje. Dla braku właśnie kasyera Polaka nie przyszła dotąd w Nowem Spółka Pożyczkowa do skutku, chyba żyda kasyerem wybrano. W ogóle tu u nas wielki niedostatek ludzi piśmiennych, biegłych w języku polskim, i z tą kłopotliwą w towarzystwach o zdanie osobistości na prezesa, sekretarzy i innych urzędników.

Ob. Krawiecziw miał następnie rozprawę o koniczynie, która była nader treściwa, jasna, dobitna i przekonująca. Przytomny posiedzeniu obywatel Arnold, kupiec z Gdańska, niegdyś emigrant z r. 1831, oświadczył, iż lubo dużo słyszał i czytał o koniczynie (był bowiem dawniej gospodarzem), jednakże podobnie gruntownej rozprawy nie zdarzyło mu się czytać ani słyszeć. Członkowie też z widocznym stuchaniem i zadowoleniem.

Ob. Arnold został także polecony przez ob. Krawiecziwa, jako redakt i kupiec komisjy celem sprzedawania członkom zboża po jak najniższych cenach i załatwiania spraw kupieckich dla członków. Ob. Arnold zapewnił, iż przedewszystkiem pragnie przyczynić się, aby członkowie wyższe za zboże odbierali ceny od tych, które im miejscowi kupcy ofiarują. Oświadczył, iż jest wielce zbudowany i uciechony, że towarzystwa piaseczkińskie i piaseczkińskie tak pięknie zakwitają, i że chwila spędzona w gromie redaktorów do najpiękniejszych w jego życiu należał!

Dnia 12 kwietnia r. b. zebrało się w Pieniążkowie tylko 20 członków, czego przyczyną była niepogoda i pilne prace wiosenne w polu. Ob. Chociszewski odczytał rozprawę ob. Krawiecziwa, zamieszoną w numerze Przyjaciela Ludu z r. 1865, która tak jest ważną, iż należałoby ją czytać na każdym posiedzeniu k-

zdego towarzystwa. Oznajmiono także, iż weszła w życie biblioteczka dla członków, zawierająca przeszło 30 ludowych dzieł. Rozdzielono zaraz takowe między członków. Skoro jeszcze tylko przyjdzie do skutku Spółka Pożyczkowa, to i towarzystwo piaseczkińskie zacznie się rozwijać, a nie pozostanie w tyle za mierzwią piaseczkińską. Na tem posiedzeniu toczyła się obrada o uprawie kartofli. Każdy niemal członek głos w tej sprawie zabierał.

W krótkim czasie zawiąza się u nas dwa nowe towarzystwa rolnicze, z tych jedno w Pelplinie, a drugie w Bobowie. Obydwa te miejscowości położone w powiecie starogardzkim. Pelplin, jest to wieś wprawdzie, ale licząca przeszło 600 mieszkańców (wyborców jest tu około 1200), a do tego jest to stolica kościelna diecezji chełmińskiej. Mieszka tu ks. biskup chełmiński i kapituła chełmińska, tudzież znajduje się tu seminarjum duchowne, gimnazjum biskupie czyli seminarjum puerorum, klasztor Sióstr Miłosierdzia wraz z szkołą żeńską — słowem jest to ognisko życia katolickiego dla naszej diecezji. Istnieje też tu biblioteka obywatelstwa polskiego ziemi pomorskiej, licząca obecnie około 100 dzieł, założona staraniem pp. Wagnera, Jackowskiego i Laszewskiego. Gdy już raz zaczęliśmy mówić o Pelplinie, to pozwólcie, że jeszcze kilka słów o nim dorzucę. Istniał tu niegdyś bogaty klasztor kks. Cystersów, założony przez Sambora, księcia pomorskiego. Klasztor zniszczono r. 1822, a kościół jest dziś katedra biskupia. Jest to piękna, okazała, majestatyczna budowla, jedna z najpiękniejszych świątyń, jakie się na ziemi polskiej wznoszą. Katedra pelplińska zwana jest „templum longissimum“ (kościół najdłuższy), w przeciwstawieniu do kościoła P. Maryi w Gdańsku, zwanego „templum amplissimum“ (kościół najobszerszy); świątynia ta jest szóstą co do wielkości w chrześcijaństwie, dziś znajduje się w rękę innowierców i kościoła w Oliwie, zwanego „templum ornatisimum“ (kościół najzdobniejszy). Zbudowana jest katedra ta w kształcie krzyża, a zdolna pomieścić w swych murach kilkanaście tysięcy ludzi. Oprócz katedry atoli nie posiada Pelplin więcej żadnych starożytnych budowli.

Leży Pelplin nad rzeką Wierzyca (Ferse po niemiecku, jak ją niestety i w polskich jeografiach zowią) i nad koleją żelazną, a tylko 7 mil oddalony od Gdańska i morza. Okolica naturalna jest przeważnie polska, a i w samym Pelplinie bodaj jest kilkadziesiąt osób, które nie umieją po polsku. Na wyborach w Starogardzie (Pelplin leży w powiecie starogardzkim) mieli raz ostatni Polacy większość trzech głosów. Z powodu korzystnego położenia Pelplina byłoby to najdosłowniejsze ognisko ruchu umysłowego dla Prus Zachodnich, atoli nie przyjdzie zapewne do tego, gdyż wędrowni, stojący na czele ruchu narodowego Prus Zachodnich, uważają Chełmno lub Toruń za najwłaściwsze miejsce, aby w nich ruch narodowy zespolić.

W każdym razie pożądanym jest, aby w Pelplinie zawiązało się Towarzystwo Rolnicze i Spółka pożyczkowa. Jakoż zapowiedziano już pierwsze zebranie na dzień 8 maja b. r. Zmierzono Towarzystwo może się znikomice rozwinąć, gdyż w pobliskich wsiach Pelplina znajduje się znaczna liczba bogatych gospodarzy czyli gburów, jakich tu zowią, którym żywno na oświecenie i spójni, którzyby ich łaczyła. Mam nadzieję, iż mimo nieporozumień, jakie zaszyły przy urządzeniu, towarzystwo to przyjdzie do skutku. Miał się bowiem zawiązać komitet, złożony z kilku osób, aby wydać odezwę i poczynić przedwstępne przygotowania. Tymczasem nie przyszło do tego, gdyż całe urządzenie przejęła na siebie jedna tylko osoba, usuwając innych systematycznie od spółdziałania, znaczących innych zaś zasług założenia Towarzystwa należała. Z tą dla braku porozumienia zaszyły takie niekonsekwencje, iż o 9 rano ma być msza, a dopiero o 4 po południu zebranie, ani też wogóle sędziom, umieszczonem w Nadwiślaninie, nie doniesiono gdzie się posiedzenie ma odbywać. Należałoby, aby zaraz po nabożeństwie odbyło się zebranie, gdyż obywatele z sąsiedztwa (w samym Pelplinie nie ma gospodarzy), albo wcale na nabożeństwo nie przybyła, a jeżeli i przybyła to z łaski ogłaszającego szesć godzin bezczynnie strawiła. Potem trzeba było się podpisać pod odezwę, aby publiczność wiedziała, kto urządzeniem tego Towarzystwa się zajmuje. Sądymy jednak, że mimo to Towarzystwo zamierzone się zawiąże.

W Bobowie, wsi kościelnej, liczącej 1000 mieszkańców ma się zawiązać Towarzystwo Rolnicze zaraz po Zielonych Świątkach. Zajmuje się o rliwie ta sprawa p. Edward Kalkstein z Jabłkowa, który niedawno opuścił cel więzienny, w której około 3 lata strawił. Został do tego wezwany przez właścian Bobowa i okolicy, którzy koniecznie takie Towarzystwo, jak w Piasecz-

nie, posiadać pragną. Dążność ta, pięknie i wymownie świadczy o usposobieniu naszego ludu.

Maków, Poznań, 14 maja. Mąka pszenna nr 0-1 3 tal. 28 sgr. do 4 tal. rżana nr 0-1 3 tal. do 3 tal. 5 sgr. za centnar bez akcyzy. Chęci do kupna zupełny brak, a ceny zanotowane uważać można tylko za nominalne.

Berlin, 14 maja. Mąka pszenna nr 0 4 1/2 - 4 tal. nr 0-1 3 - 3 1/2 tal. mąka rżana nr 1 3 1/2 - 1 1/2 tal., nr 0-1 3 1/2 - 3 1/2 tal. pl. za centnar bez akcyzy.

Wielu, Londyn, 10 maja. Druga serya tegorocznych aukcyi wełny kolonialnej rozpoczęła się 4878 wautuchami. Z tych było 680 Sidney, 2639 P. Philipp, 106 Vandjemensland, 194 Adelaide, 36 Neuseeland, 723 Cap. Ceny niższe o 1 d. za Cap., a 1 1/2 d. za australijską. Kupców znaczna liczba.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 14 maja

Poznań, 14 maja. Nowelisty zast. 78 3/4, Poznań listy rent. 78 1/2, zd. Banku polsk. 68 3/4. Udział komandytowy w Tow. akcyjnym Bniński, Chtapowski, Plater i Sp. 98 pl.

Zyto: wypow. 25 wepli, na maj 83 pl., maj-czerw. 33 pl., czerw.-lip. 33 1/2, żąd., lip.-sierp. 34 1/2, sier.-wrześ. 35 1/2, na jesień 36 1/2, żąd., 36 tal. pl. Okowita: z beczki, wypow. 60 0 kwart, na maj 11 1/2, żąd., czer. 12 1/2, 11 1/2 pl., lipiec 12 1/2, żąd., sierp. pl., wrzes. 13 1/2, tal. plac, paź. 13 1/2, żąd.

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: Product name, Unit, Price, and Date. Includes items like Pšenicy pięknej szel, Żyta ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiku zimowego, Rzepiku latowego, Rzepiku lotowego, Tataraki, Perek, Masła garn., Konizyny czerw., Konizyny białej, Siana, Słomy, Oleju, Okowity.

Giełda berlińska, 12 maja

Ziemliopody, okowita rd: Pszenica: 2100 funt. w miejscu 40-70 tal., na maj-czer, czerw.-lip i lip.-sierp. 60 1/2, wrześ.-paźd. 59 1/2, tal. pl. Zyto: 2000 funt. w miejscu 38 1/2, pl., cena regulac. 36 1/2, tal., na wiosna dost. we 37 1/2, maj-czer. 3 1/2 - 37, czer.-lip. 37 1/2 - 38 1/2, lip.-sierp. 39-40, wrześ.-paźd. 39 1/2 - 40 1/2, paźd.-list. 39 1/2 - 40 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. mały i duży 34 tal., szlaski 36-37 1/2, tal. plac. O wies: 1200 funt. w miejscu 24-29 tal., polski 26 1/2, szlaski 26 1/2 - 27 1/2, przedni szlaski 27 1/2 - 28 1/2, ex-quister szlaski 29 plac, maj-czerw. 28-27 1/2, czerw.-lip. 28 1/2, lip.-sierp. 28 1/2 - 29, paźd. 26 1/2, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 54-62, na pasze 46-52 tal. pl. c. Olej rzepiowy: 10 funtów w miejscu 15 1/2, żąd., cena regulacyjna 13 1/2, tal., na maj 1 1/2, 1/2 plac, maj-czer 13 1/2, plac, czer-lip. 13 1/2, żąd., wrześ.-paźd. 1 1/2, plac, paźd.-list. 11 1/2, tal. plac.

Giełda wrocławska, 12 maja. Zyto: 2000 funt. ceny chwyciące, wyp. 1000 maj i maj-czerw. 34-33 1/2, pl., wrześ.-paź. 36 tal. placeno. Pszenica: 48 tal. żąd. Jęczmień: na maj 36 tal. żąd. Okowita: wyp. 100 cent. w miejscu 14 1/2, żąd., na maj-czer 13 1/2, pl., czer.-lip. 11 1/2, żąd., lip.-sierp. 10 1/2, pl., paźd. 10 1/2, pl., tal. pl. Olej lniany: wypow. 50 cent. w miejscu: coła się w cenie, wyp. 15,000 kwart, w miejscu 11 10 1/2, pl., na maj i maj-czerw. 11 1/2 - 11 pl., czerw.-lip. 12 1/2, żąd., 12 1/2, tal. pl.

Giełda szczełńska, 12 maja. Pszenica: tańsza; w miejscu bez obdytu, 35 funt. 57-65 tal., nieco wyrosła 36-48, 83-85 funt. żółta na czer. 65 1/2, czer.-lip. 66 1/2, lip.-sier. 67 1/2, wrześ.-paź. 65 1/2, tal. pl. Zyto: z początku tańsze, w końcu droższe; 2000 funt. w miejscu 38-40 1/2, tal., na maj-czerw. 37 1/2 - 38 1/2, czer.-lip. 38 1/2, lip.-sier. 40-41, wrześ.-paź. 41 tal. plac. Jęczmień: w miejscu 70 funt. szlaski na maj-czer. 41 tal. żąd. Okowity: w miejscu 50 funt. na maj-czer. 30 1/2, 29 1/2, tal. pl. Groch: w miejscu 49 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: coła się w cenie, w miejscu 15 1/2, 14 1/2, 1/2, pl., wrześ.-paź. 11 1/2 - 11, Olej lniany: w miejscu z beczki 13 pl., na maj-czer. tal. plac. Okowita: tańsza; w miejscu bez beczki 12 pl. cka 11 1/2, pl., na maj-czer. 12 1/2, pl., czer.-lip. 13 1/2, lip.-sier. 13 1/2, tal. pl.

Giełda warszawska, 11 maja. List. zastaw. 100, 84 1/2, p., Oblig. skarb. (rs. 10) żąd. - Akcyje kol. żel. warsz.-wied. 70 p., - Akc. kol. warsz.-brdg. 60 1/2, p., Nowa poź. rosa 1864 prem. (50 p.) pl. - Lisy likw. (4%) 64 1/2, p., - Półimperyały 7,20 pl. kat ważny 4,5 pl.

Porównanie kursów niektórych walorów z tygodnia do 12 maja. Data: poz. list. zast. amerykański kolei żel. galic. listy rent. nowe 40.

Frankfurt n. M., 12 maja w południe (Telegram). G. za niepokoja. Losy z r. 1860 51 1/2 - 52 1/2, akcyje kredytowe - 110, pożyczka narodowa 44 1/2, amerykański 67 1/2 - 68 1/2. Wiedeń, 11 maja. (Telegram). Giełda wieczorna o się spokojnie. Akcyje kredytowe 121,30, kolei północnej 11 losy z r. 1860 67,10, losy z r. 1864 56,20, kolei państwa 11 galicyjskie 112,50. Wiedeń, niedziela 13 maja. Obrót prywatny. Niechęć kupna; mało interesów; waluta stoi wysoko. Akcyje kredy 122,40, kolei północnej 142,80, losy z r. 1860 67,60, losy z r. 1864 56,40, kol. państwa 143,7, galicyjskie 142,30. Londyn, sobota 12 maja w południe, (Telegram). angielski półdnioś dyskonto z 9 na 10%. Konsole placow 85 1/2 - 85 3/4.

Nabożeństwo za duszę śp. Jana i Jędrzeja braci Sniadekch odprawi się w Zninie wraz z odsłonieniem pomnika dnia 21 bm. [2570] Znin, dnia 11 maja 18 6. X. W. Nowacki

W niedzielę dnia 13 o godzinie 8 z wieczora zasnęł w Bogu Tadeusz Ilowiecki uczeń klasy 2 gimn. św. Mar. Małdaleny. Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 3 po południu, o czym krewnym i znajomym do osza. [2589] Stroskan Rodzice.

Sprzedż konierza. Król sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział dla spraw cywilnych. Poznań d. 12 marca 1866. Nieturchość należąca do ogrodowego Edwarda Haenisch'a i żony je o Julianny z Franków w Górnej Wilkzie położona, Nr. 4 oznaczona, oszacowana na 9222 tal. 5 sgr. wale taksy, mogącej być przejrzana wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dnia 10 grudnia 1866 r. przed południem 12 miejscu zwykłym posiedzeń sądownych sprzedana.

Wierzyteli, którzy, co do pretensyi realnej nie wykazującej się z księgi hipotecznej, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłoszili się winni. Nowiadomi z polubytu wierzyteli: Barbara Kosicka, Magdalena Kosicka, Jakób Risch, również i niewiadomi sukcesorowie Lebi Grunetnera w Poznaniu i Maryanny Kosićki z Górnej Wilki zapytywają się niniejszym publicznie. [2583]

Walne Zebranie Towarzystwa Pom. Naukowej, imi nia K. Marcinkowskiego, odbędzie się w Sreźnie dnia 28 maja r. b. o borzy p. Hittnera o godzinie 11 z rana, na które Szan. Członków się zaprasza. [2573]

Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego pow. Mogilnickiego odbędzie się dn. 17 maja r. b. o godzinie 3 po południu w sali p. Kiszewskiego w Trzemesznie. Dyrekcya. [2516]

Posiedzenie Tow. ról. śremskiego odbędzie się w czwartek d. 17 bm. [2424]

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karóla Marcinkowskiego powiatu śremskiego odbędzie się w Sreźnie w oberzy Kadzidłowskiego w Czwartek dnia 17 maja o 12 godzinie w południe. O liczny udział tak członków jak mających chęć przystąpienia do Towarzystwa uprasza Komitet. [2532]

Gorzelnik, Polak, wolny od wojskowskości poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. Blizsza wiadomość udzieli się na listy frankowane pod adr. B. Z. B. pos o restantore Borek. [2529]

Biuro zleceń K. Molińskiego w Poznaniu ulica Wodna No. 25. Czulowi k wykształcony dobrze obznajomy z gospodarstwem, rachunkowością i biurowością, wolny zupełnie od wojska, z dobrymi świadectwami przyjąć może natychmiast obowiązki. Blizsza wiadomość w biurze moim. [2565]

Gwerner, muzykalny, sposobny cielew do wyższych klas gimnazya tych przyjmując obowiązki od ś. Jana rb. Łaskawe oferty odbiera pod adres. A. N. poste restante w Dolsku. [2531]

Posada Nanczytela II przy szkole elementarnej w Mielżynie z rocznym dochodem 150 tal. zawakuje od 1 linca rb. Mający chęć przyjęcia tej posady rzeczy się zgłoszic w listach frankowanych do Dom. Mielżyn pod Witkowem. [2490]

Gospodyn, w średnim wieku, znająca się dobrze na wiejskiem gospodarstwie, choćby na większy rozmiar było; nie mniej, tak samo znająca się i na kuchni, zamierza przyjąć miejsce, do jednego z tych obowiązków. Blizsza wiadomość u P. Salkowskiej Śty Wojciech No. 18. [2590]

Służący i Gospodyn zapoatr eni dobrymi świadectwami zgłoszic się mogą listownie pod adr. M. M. poste restante Książ. [2532]

Pisarz gospodarczy nie należący do wojska znajdzie zaraz miejsce w Gurówku p. Gniezmem. Przyjmują się tylko osobiste zgłoszenia. [2572]

Ekonom, kawaler, z dobrimi zaświadczeniami, może być od ś. Jana korzystnie umieszczony. Zgłoszic się franco przysyłając papiery pod adr. A. R. poste restante Kępno. [2578]

Blow gospodarczy z dostatecznym przygotowaniem szkolnem bezpłatnie, albo pitarz procentowy za remuneracyą znajdzie miejsce w umianloach pod Opatowem. [2479]

Dom. Studzienko pod Rogoźnem poszukuje od ś. Jana ekonomia ile możności niezłotnego. Zgłaszający się zechce się sławic z dobrimi świadectwami osobiste. [2577]

Kąpiel żółwa i morska w Kołobrzegu. Kąpiel morska otwarta będzie w tym roku dnia 15 czerwca. O zdrowie i wszelkim wymaganiom odpowiadające pomieszkana, które tu obecnie w dostatecznej są ilości, gdyż powstały nowe zabudowania w Munderfeldcie położonem tuż nad brzegiem morza, postara się na żądanie podpisana. [2300]

Dyrekcya kąpeli morskich i żółowych. Piękne nowe zegary gabinetowe (Cabinet-Uhren) dobrze idące z dwuletnią gwarancyą na piśmie, z bezpłatnem opakowaniem, polecane przez Gazetę Kolonjską i Szlaską (Kölnische und Schlesische Zeitung) rozsyła

O. Sacan w Coswigu w Anhalcie. Pojedyncze zegary gabinetowe 1 tal., tak zwane salonowe 1 1/2 tal., budzące 1 1/2 tal., szkiełki zegary bijące 2 1/2 - 3 tal., zegar z ramami i bronzem 3 1/2 tal., dło z obrzeżem olejnym 4 tal., Nippuhr z emalią 4 tal. itd. Cemiki gratis i franco. Później polecam mój skład

z zegarków kieszonkowych. Małej budowy wcale nie mam. Kiepskie 5 1/2 tal., lepsze 6 1/2 tal., do z brzegiem połączonym 5 1/2 tal., lepsze 6 1/2 tal., srebrne kottwicowe z złoconym brzegiem w 13-15 kamicami 7 1/2 tal., lepsze 8 1/2 - 12 tal. Na żądanie zegarki te obciążają się pod gwarancyą i oblicza się za cylindry 95 sgr., za kottwicowe 1 tal. 5 sgr.

Pisma pochwalne z zamówieniami w oryginalnej formie na okaz w eksped. O. Sacan. [2522]

Ekonom kawaler, Polak, wolny od wojskowskości, obczany z obiema językami krajowymi, zaopatrzony w dobre świadectwa, życzy sobie podjąć korzystne umieszczenie zar z lub od śgo Jana rb. Łaskawe oferty pod i. J. W. Gostyn poste restante. [2577]

Dom. Łonęćce pod Jaraczem poszukuje od ś. Jana rb. zdolnego w dobre świadectwa i rekomendacye zaopatrzonego Ekonoma. Zgłoszic się można przez pocztę pod powyższym adresem. [2575]

Rządca gospodarczy, zony i niewoj-skowy, poszukuje od ś. Jana miejsca Blizszej wiadomości udzieli na zapytanie Wny Przysiocki, dzierżawa Wielkich Gałazek pod Sobótką. [2531]

Ostrzegam wszystkich sadowych, by w tym roku sądów nie wynajmowali. [2539]

Pomimo że do wojska powołany, będzie cukiernika moja przez siostrę mą, którą także do odbierania pieniędzy upoważniłem, w sposób dotychczasowy prowadzoną i proszę, aby udi-lane mi dotąd zaufanie i nadal odjętem mi nie było. [2574]

Pleszew dnia 9 maja 1866. Buchwaldt, cukiernik.

Licytacya. Przy sposobności licytacyi w środę dnia 16 maja sprzedawane będą w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynej No. 1: Odcież, stoly, stolki, sofy, szafy, komody, zwierciadła, późniejszej licytacyi polewój publicznie; najwiecej dajacemu za natychmiastową zapłatę. Ryhletniki, król. komisarz aukcyjny. [2585]

Hotel zum weissen Adler. Wrocław. Ohlaustrasse No. 1011, w jak najlepszym położeniu miasta z pokojami eleganckimi i skóra usług poleca W. Quitz. [2058]

Kąpiel żółwa i morska w Kołobrzegu. Kąpiel morska otwarta będzie w tym roku dnia 15 czerwca. O zdrowie i wszelkim wymaganiom odpowiadające pomieszkana, które tu obecnie w dostatecznej są ilości, gdyż powstały nowe zabudowania w Munderfeldcie położonem tuż nad brzegiem morza, postara się na żądanie podpisana. [2300]

Dyrekcya kąpeli morskich i żółowych. Piękne nowe zegary gabinetowe (Cabinet-Uhren) dobrze idące z dwuletnią gwarancyą na piśmie, z bezpłatnem opakowaniem, polecane przez Gazetę Kolonjską i Szlaską (Kölnische und Schlesische Zeitung) rozsyła

O. Sacan w Coswigu w Anhalcie. Pojedyncze zegary gabinetowe 1 tal., tak zwane salonowe 1 1/2 tal., budzące 1 1/2 tal., szkiełki zegary bijące 2 1/2 - 3 tal., zegar z ramami i bronzem 3 1/2 tal., dło z obrzeżem olejnym 4 tal., Nippuhr z emalią 4 tal. itd. Cemiki gratis i franco. Później polecam mój skład

z zegarków kieszonkowych. Małej budowy wcale nie mam. Kiepskie 5 1/2 tal., lepsze 6 1/2 tal., do z brzegiem połączonym 5 1/2 tal., lepsze 6 1/2 tal., srebrne kottwicowe z złoconym brzegiem w 13-15 kamicami 7 1/2 tal., lepsze 8 1/2 - 12 tal. Na żądanie zegarki te obciążają się pod gwarancyą i oblicza się za cylindry 95 sgr., za kottwicowe 1 tal. 5 sgr.

Pisma pochwalne z zamówieniami w oryginalnej formie na okaz w eksped. O. Sacan. [2522]

Nakładem E. L. Kasprowieza w Lipsku wyszła i jest do nabycia we wszystkich księgarniach Europa wird republikanisch oder kosakisch? Eine auf die Memoiren Napoleons, das Testament Peters des Grossen und viele andere gewichtige Documente gestützte, Abhandlung über die unserm Welttheile drohenden Gefahren und die Mittel zur deren Abwendung, als Vorlage für einen europäischen Contres! Gr. 8o. Cena 24 sgr. Dziełko niniejsze napisane ze wszelką oglednością i znajomością rzeczy przez Polaka, wzy jako sobie już rozgłosz donosny, i zalicic je można jako jedyną wskazówkę zrozumienia i poprawy dzisiejszej polityki europejskiej. [2580]

Fabryka machin i Lejarnia H. Cegielskiego ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości, że w warsztatach swoich urządziła także Oddział wyrobów i urządzeń do wodociągów i do ogrzewania wodą.

Przyjmuje zatem odtąd wszelkie roboty podobnych urządzeń dotyczące, a mianowicie wodociągi po domach, tak w kuchniach jak pokojach z miednicami, wannami do kąpeli, naczyniami odpływowymi itp., jak niemniej wodociągi do skrapiania ogrodów i oranżeryi, wodotrysków, wylotów i kurków do gaszenia pożaru itp.

Wieletożne doświadczenia naczelnego inżyniera fabryki, jako też przyjęcie biegłych w tym fachu robotników, mogą służyć za rękojmią dokładnego wykonania wszelkich podjętych robót, obok czego daje się wszelka w podobnych przedsięwzięciach używana gwarancya.

Wystawa artykułów wodociagowych znajduje się w osobno na ten cel urządzonym lokalu fabryki, położonym tuż przy ulicy Strzeleckiej.

Zaprowadzone już wodociągi do skrapiania ogrodu, wodotrysk, wyloty i kurki do gaszenia pożaru, urządzenie do ogrzewania oranżeryi za pomocą gorącej wody itp. widzieć można w ogrodzie właściciela fabryki przy ulicy Podgórznej a wodociągi na użytek domu i kuchni, w mieszkalnym domu tegoż pomiejscu ulicą Podgórną a Kozią. [2587]

10 pct. niżej cen zakupna. sprzedają wielki dobór uliorów męskich wedle najnowszych modeli angielskich wedle wykazu cen: I. Żakety czyli marynarki z angiel. sukna od 3 1/2 tal. II. Latowe spodnie buksinowe od 2 tal. III. Piękne czarne surduty sukienne od 6 tal. począwszy w składzie ubiorów męskich

A. Cohna, Rynek 64. Zamówienia od zamiejscowych wykonują się rzetelnie i na czas. [2554]

Pierwszą przesyłkę żywych helgolandskich raków morskich otrzymal kuryerem

A. Cichowicz, przy ulicy Berliackiej No. 13, naprzeciwko kr. dyrekt. policyi. [2584]

Ogród ludowy. W wtorek i środę o 6 godzinie. KONCERT. Fentré i sgr. [2588] Stolzmann

200 macior zdatnych oo chowu są cenach miernych na sprzedaż. Odebrać można po strzyż. Dom. Wollice pod Białym. [2513]

500 sztuk owiec do chowu są tnych, mogących od razu stanowiąc wyjątkowo czarna są z polecenia na sprzedaż w Czeszewie pod Golanosą i mogą być strzyż zaraz być odebrane. [2478]

Assmannshausera z r. b. za but 11 sgr. wł. z flaszka, bardzo pro sprzedaje się w hotelu du Nord w mieście. [2326]

Kapiel Lippspring okazała się skuteczną w ciągu wielu lat przeciw chorobom jerslowym i celnym hemorrhoidalnym. Hotel Concordia awierający 60 pięknie umebrowanych pokojami, czystelnia, piękne zakłady parku. Gospodarstwo, restauracya itd. przyjęto odtąd podpisany na własny rachunek, a rąc się będzie jak najusilniej, by wszem wymaganiom zadosyć czynił. Wozak każdego połączony na stacyi kolei żel. Paderborn. [2581]

Subjekt z handlu korzeni i win, w jacy oboma językami krajowymi, ponaz raz umieszczenia. Blizsza wiadomość restant R. K. franco Gostyn. [2582]

Rzepik latowy sas Rzep latowy holenders Stoklosę Schradera, bin złoty i niebieski, nas na traw i koniczyn, po ca handel nasion rolniczy [2586] Ludwika Kunkl

Druga nadsy ke nowych angiel kich stedsz matjes trzymali Braclia Andersch. [2571]

Wszystkie wody naturalne mineralne i z tego nalewku; wode selterską i sodową, szej fabryki